

Z Jurgielan przez Sybir do Węgorzyna

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyna
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 51 (562) Rok XI 18.12.2012 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

W żłobie leży któż pobieży kolędować Małemu

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia to m.in. czas kultywowania tradycji bożonarodzeniowych.

Teren powiatu łobeskiego, podobnie jak niemal całego pasa zachodniego Polski, to swoista mieszanka kultur i tradycji. Niemal w każdym domu na stole pojawiają się inne dania. Niezmiernie często zdarza się również, że część dań wywodzi się z tradycji po mieczu, a część po kądzieli. Zajrzeliśmy do kuchni mieszkańców powiatu, którzy zgodzili się wyjawić nie tylko tradycje, ale i podzielić się przepisami.



Uwaga czytelnicy

Następny numer Tygodnika Łobeskiego ukaże się 28 grudnia, w piątek, oczywiście z Szopką Noworoczną.

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW

- **bezpłatne** złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

Tel. 604 790 118

Śludwia koło Plotów CZYNNÉ PON. - PT. 9.00 - 17.00

Sprzedaż części używanych

Tel. 601 579 590

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA WTORKI, CZWARTKI

Zapraszamy do nowego salonu
Łobez ul. Niepodległości 18
tel./fax (091) 397 43 76

KARTY POJAZDU

JEŻELI ZAPŁACIŁEŚ 500 zł
ZA KARTĘ POJAZDU ZA
SPROWADZONY Z ZAGRANICY
SAMOCHÓD W OKRESIE:
OD 1.05.2004 r. DO 14.04.2006 r.
ZWRÓCIMY CI CZĘŚĆ OPŁATY
tel. (34) 324-36-19,
tel. 503-629-674.
www.kartapojazdu.com

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna

Węgorzyna tel. 601 301 602

BETMIX

BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża
- ogrodzenia betonowe
- podmurówka pod ogrodzenia

PROMOCJA !

- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Górna 4, NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: betmixnowogard@wp.pl

tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

PUNKT SPRZEDAŻY STALI (hurt, detal)

- drobne usługi szklarskie
- sprzedaż szkła
- usługi dźwigowe do 3 ton
- serwis opon

ZNMR S.A.

Łobez, ul. Armii Krajowej 24
tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

Kiermasz w Boninie

(BONIN). W minioną sobotę w tej miejscowości urządzono kiermasz bożonarodzeniowy.

Na wejściu na teren, gdzie odbywał się kiermasz, gości witały zwierzęta gospodarskie, bynajmniej nie były one na sprzedaż, a po to, aby nie przejść obojętnie. Gdy już człowiek zatrzymał się obok cielaczka, pogłaskał osiołka i przywitał się z owcą oraz świnką i kózką, nie było możliwości nie poczuć zapachu ziemniaka z parownika.

Za zagrodą przy drodze ustawiono namioty, a w nich można było nabyć najrozmaitsze ozdoby świąteczne oraz różne drobiazgi, które przydadzą się w domu.

Przy takiej okazji nie mogło zabraknąć wypieków domowych, o co postarało się młode małżeństwo. Wypieki godne polecenia co osobiście sprawdziliśmy. Kiermasz za-



mykał stragan z rybami. Po drugiej stronie drogi płonęło ognisko, przy którym można było ogrzać się, gdyby ktoś zmarzł. Jednak, dzięki pięknej pogodzie, nie cieszyło się zbyt-

nim powodzeniem. Powodzeniem za to cieszyły się sannie. Niestety czasy, gdy sanna kojarzyła się z końmi i dzwonkami chyba bezpowrotnie minęły. MM

Wieś zmieni oblicze - są plany

DALNO Przy wjeździe do wsi planowana jest budowa świetlicy wiejskiej wraz z boiskami oraz placem zabaw.

Gmina ma zaplanowaną budowę świetlicy, a przy niej zamierza wybudować boisko do piłki koszykowej i siatkowej o sztucznej nawierzchni. Planuje również budowę boiska trawiastego do piłki nożnej o wymiarach Orlika. Nie będzie to boisko pełnowymiarowe, a wielkości takiego, które znajduje się przy

SP2 w Łobzie. Przewidziana jest nowa wiata przystankowa. Ale mieszkańcy Dalna muszą wykazać się jeszcze cierpliwością, bowiem w styczniu przyszłego roku gmina Łobez składa na ten cel wniosek do LGD. W tym tygodniu w ramach PROW będzie ogłoszony ostatni nabór, który trwa do stycznia. Do końca grudnia ma być wykonana dokumentacja. Tym samym budowa kompleksu dla Dalna planowana jest na 2014 rok. MM

Doczekali remontu

(BELCZNA). Podczas ferii zimowych rozpoczyna się prace modernizacyjne w tutejszej szkole.

Remontowany będzie hol oraz zaplecze sali, czyli sanitariaty. Od czasu powstania szkoły nie były jeszcze remontowane, bowiem, szczególnie przez ostatnie lata, nie był znany przyszły los placówki. Po remoncie każdy uczeń będzie miał swoją szafkę i kluczyk do niej, w szafce: półkę na książki i wieszak na odzież. Szafki są już zakupione i czekają na remont holu. MM

Podziękowania

W poniedziałek byłam w Polo. Chciałam kupić kapustę. Przeszłam do sklepu z własnym wiaderkiem, aby było mi łatwiej. Mimo tego miałam trudność przy nałożeniu kapusty. Widząc moje zmagania, podszedł do mnie młody człowiek, który tam pracuje. Z uśmiechem pomógł mi nałożyć i zważyć kapustę, wykonał wszystkie czynności łącznie z naklejeniem ceny. Chciałabym na łamach tygodnika podziękować za uprzejmość i uśmiech oraz bezinteresowną pomoc panu Dariuszowi, bez którego nie poradziłabym sobie.

Przy okazji świąt, życzę temu młodemu człowiekowi spokojnych, radosnych świąt oraz spełnienia marzeń.

Kazimiera Janina Tlock

**PROFESJONALNE
USŁUGI W ZAKRESIE
SPRZĄTANIA**
oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej
"WIE-CZYSYTE", Barbara Olczak
Łobez
Tel. 500 296 881

tygodnik łobeski
Gazeta Powiatowa
Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym
Reklama: tel. 512 138 349
Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl
Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.
Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.
Skład i druk: WPPP - Łobez, tel./fax (91) 39 73 730.

Prace na Podgórnej rozpoczęte

(ŁOBEZ). W poniedziałek gmina rozpoczęła realizację zadania dotyczącego gospodarki wodnościekowej na ul. Podgórnej.

Nie będzie rozkopów, ponieważ firma wykona zadanie przewiertem sterowanym. Jest to droższa metoda, jednak firma podpisała zobowiązanie, że wykonana zadanie zgodnie z wartością w przetargu. Gmina dała zgodę na zmianę na droższą technologię, albowiem firma uznała, że przy takich warun-

kach pogodowych, będzie korzystniejsza. Firma ma swoją maszynę, nie ponosi więc ze swojej strony dodatkowych kosztów. W tym roku wykonanych zostanie tylko 400 metrów wodociągu od składu opału do granicy strefy. Gmina zamierza sprzedać działkę, a przy uzbrojeniu jej automatycznie wzrasta cena.

Kanalizacja będzie prowadzona z kolei wiosną przyszłego roku w ulicach: Węgorzyńska, Podgórna, Łąkowa, Strumykowa, Odnoga Węgorzyńska.

- Baliśmy się rozkopać tę część miasta w tym okresie, ponieważ z jednej strony byłyby dodatkowe

utrudnienia w komunikacji, a przy tych warunkach pogodowych nie byłoby szans na odtworzenie nawierzchni. Firma, mimo iż finansowanie rozłożone jest na dwa lata: 2013-2014, zobowiązała się, że całość wykona w roku przyszłym – powiedział wiceburmistrz Ireneusz Kabat.

Łącznie zadanie będzie kosztować 7.130 tys. zł za budowę wodociągu, kanalizacji i odbudowę chodników i dróg, tam gdzie jest nawierzchnia asfaltowa. Około połowę kosztów pokryje gmina. Tam, gdzie jest nawierzchnia szutrowa, gmina będzie musiała wygospodarować własne środki. MM

Sesja z awansem

(WĘGORZYNO). W czwartek o godzinie 14.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego rozpocznie się sesja Rady Miejskiej.

Podczas sesji zostanie wręczony akt nadania awansu zawodowego oraz rozpatrzone zostaną dwie skargi na działalność burmistrza. Radni otrzymają również nowy projekt

dotyczący zmiany uchwały w sprawie górnych stawek za wywóz odpadów komunalnych i nieczystości płynnych. Radni zadecydują także o ostatecznym kształcie regulaminu świetlic wiejskich.

Najważniejszym punktem będzie przyjęcie budżetu gminy na rok przyszły. MM

Drzewa do wycinki a później parking

(ŁOBEZ). W poniedziałek rozpoczęła się wycinka drzew przy cmentarzu w Łobzie. W przyszłym roku rozpocznie się budowa parkingów.

Na wycięcie drzew starostwo w Łobzie wyraziło zgodę. Sporo

drzew wyznaczonych do wycięcia jest w środku pustych. W tym tygodniu prace związane z wycinką mają być zakończone.

Jest to tylko przygotowanie do prac, jakie nastąpią na wiosnę. MM

Nowa „kijanka” dotarła do Łobza



(ŁOBEZ) Nowa Kia Ceed trafiła do Komendy Powiatowej Policji w Łobzie. Dzięki wsparciu lokalnych samorządów nowy radiowóz będzie usprawniał służbę lobeskim funkcjonariuszom.

Na parking Komendy Powiatowej Policji w Łobzie trafił jeden z sześciu nowych radiowozów, które zostały zakupione dla komend w województwie zachodniopomorskim. „Kijanka” taka od dziś będzie poruszała się po drogach naszego powiatu, dzięki wsparciu finanso-

wemu samorządów lokalnych tj. gmin Łobez, Węgorzyno, Resko oraz Starostwa Powiatowego w Łobzie. Nowy radiowóz został zakupiony na mocy porozumienia pomiędzy Komendą Główną Policji a samorządami lokalnymi, które dołożyły połowę kwoty na zakup auta. Nowy radiowóz będzie usprawniał pracę policjantom ruchu drogowego łobeskiej jednostki. Kia Ceed jako radiowóz oznakowany to samochód o pojemności 1600 ccm i 128 koni mechanicznych. Auto ma dość bogate wyposażenie, które ma zapewnić komfort i bezpieczeństwo pełniącym służbę funkcjonariuszom. (kp)

Sklep Spożywczy Danuta Zarzeczna

przy ul. H. Sawickiej w Łobzie
czynny w drugi dzień świąt
od godz. 9.00 do 14.00

Ogłoszenie o zatrudnieniu

Sklep Biedronka - miasto Węgorzyno

Charakterystyka pracy: Kierownik:

- Zapewnienie funkcjonowania sklepu zgodnie z obowiązującymi standardami firmowymi.
- Organizowanie i nadzorowanie pracy podległego personelu.
- Reprezentowanie firmy wobec klientów i dostawców.

Wymagania:

- Doświadczenie na podobnym stanowisku oraz znajomość specyfiki handlu detalicznego.
- Doświadczenie w kierowaniu zespołem.
- Wykształcenie minimum średni (preferowany profil handlowy).

Zatrudnionym osobom oferujemy:

- Pracę w dynamicznie rozwijającej się organizacji.
- Stabilność zatrudnienia.

Aplikacje prosimy nadsyłać na podany poniżej kontakt:

- dorotazgliczynska@gmail.com lub tel. 665 126 936.

SKUP SKŁAD OPAŁU
Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
ZŁOMU, Jerzy Spurek
MAKULATURY, 698 676 984
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO

RENOMOWANY

OSK NAUKA JAZDY

mgr inż. Zbigniew Zięba

- wysoki poziom szkolenia
- egzaminy: Piła, Szczecin
- cena już od 1.200 zł
- płatne w ratach

tel 604 99 77 41

Zatrudnię

DORĘCZYCIELA

na terenie Łobza

tel.: 533 302 724

mail: pracadlalistonosza@gazeta.pl

Gabinet Kosmetyczny

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie wizyt Gabinet Kosmetyczny w Nowogardzie ul. Zielona 3 tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM w systemie SLI INTENSIVE, bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, hennę, depilację, świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00

JUBILER

skup złota i srebra,
naprawa, sprzedaż

NAJMODNIEJSZE WZORY
ŚLUBNYCH
OBRĄCZEK

grawer gratis!

72 - 310 Płoty
ul. Jedności Narodowej 33

tel. 607 687 690

Zapraszamy na
niezapomniany
Bal Sylwestrowy

tel. 506 016 130

Idealne miejsce
na wasze wymarzone

wesele

www.centrum-wesela.pl

NOWY SYSTEM GOSPODARKI ODPADAMI KOMUNALNYMI W GMINIE WĘGORZYNO

W dniu 1 stycznia 2012 r. weszła w życie nowa ustawa o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 152, poz. 897).

Gminy zobligowane zostały do zorganizowania nowego systemu odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zamieszkałych, który zacznie obowiązywać od 1 lipca 2013 r.

W tym celu Rada Miejska w Węgorzynie podjęła cztery uchwały m.in. o wyborze metody i ustaleniu stawki opłaty. Obecnie uchwały te nie są jeszcze prawomocne i czekamy na opublikowanie ich w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego.

Burmistrz Zarządzeniem powołała Zespół zadaniowy ds. wdrożenia zintegrowanego systemu gospo-

darowania odpadami komunalnymi na terenie Gminy Węgorzyno, którego członkowie udzielią Państwu bliższych informacji dot. tzw. rewolucji śmieciowej pod numerem tel. 91 39 71 267.

Od 1 lipca 2013 roku właściciel lub zarządca nieruchomości zamieszkałej, będzie wnosił co miesiąc i za każdą mieszkającą osobę opłatę na rzecz gminy za gospodarowanie odpadami komunalnymi, tj. za działania związane z:

- odbieraniem, transportem, zbieraniem, odzyskiem i unieszkodliwianiem odpadów,
- utworzeniem i utrzymaniem PSZOK-u (punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych).

Zgodnie z ustawą zasadnicza kampania edukacyjno-informacyjna rozpocznie się w I kwartale 2013 r. i będzie miała na celu zapoznanie właścicieli nieruchomości z obowiązkami wynikającymi z uchwał.

*Burmistrz Węgorzyna
Monika Kuźmińska*

BABCIU NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ NA WNUCZKA

Pomimo licznych apeli, spotkań, komunikatów, informacji medialnych starsze osoby w dalszym ciągu padają ofiarami oszustów.

W ubiegłym tygodniu na terenie gminy Węgorzyno trzykrotnie próbowano oszukać osoby starsze, podając się za wnuczka. Oszuści wykorzystując łatwowierność osób starszych telefonicznie próbują wyłudzić od nich różne sumy pieniędzy. Starsi ludzie gotowi nieść pomoc, darzący zaufaniem wszystkich ludzi padają ofiarami oszustów. Sprawcy wykorzystując różne metody i pod różnym pretekstem dostają się mieszkań osób starszych, samotnych podając się za pracowników różnych instytucji, po czym wykorzystując nieuważę i podeszły wiek okradają domowni-

ków z różnych wartościowych przedmiotów oraz pieniędzy. Innym sposobem ich działania jest fakt podawania się za wnuka i prośba o pożyczanie pieniędzy z uwagi na wypadek, zakup samochodu czy inne sytuacje życiowe.

W tym miejscu apelujemy do osób starszych aby nie wpuszczali do domu osób im nieznanymi, sprawdzili czy osoba z którą rozmawiali przez telefon jest faktycznie tą za którą się podaje za nim przekaza jej jakąkolwiek sumę pieniędzy. Ponadto przypominamy, że najbezpieczniejszym miejscem do przechowywania pieniędzy jest konto bankowe, które może ochronić oszczędności przed złodziejem.

Swój apel kierujemy także do osób najbliższych seniorów, a żeby uczulić ich na takie sytuacje, aby mogli czuć się bezpiecznie i nie padli ofiarami oszustów. (kp)

Dokąd to, dokąd?

(RUNOWO POMORSKIE). Z tej stacji odjeżdżają cały czas transporty załadowane drewnem.

Początkowo mieszkańcy alarmowali, że taka ilość drewna

jest wywożona, teraz jedynie spoglądają na kolejne wagony. Coraz częściej tylko słyszą, że w lasach, tam, gdzie jeszcze do niedawna były lasy, dziś są tyse polany i mnóstwo gałęzi. MM



Najazd Mikołajów



(RESKO). W minioną sobotę miała tu miejsce już XII edycja akcji, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Na Rzecz Pomocy Rodzinie Arka w Resku „I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem”.

Stowarzyszenie dzięki sponsorom z gminy Resko pozyskało środki na ufundowanie aż 250 paczek dla dzieci z najuboższych rodzin. Mikołaje wraz ze Śnieżynkami, czyli wolontariusze z reskiego Liceum Ogólnokształcącego, wyjechały z paczkami na teren gminy. Nim jednak to nastąpiło, rozdzielanie paczek nastąpiło w Urzędzie Miejskim. Prócz paczek Śnieżynki miały również gałązki jemiolo. Różg nie było.

Miasto Mikołaj z dwiema Śnieżynkami przemierzało ulice pieszo. Wolontariusze działali pod kierownictwem Olgi Piórkowskiej.

Dodatkową atrakcją była loteria fantowa zorganizowana przy Centrum Kultury. Przy okazji można

było nabyć sianko, jemiolę oraz pyszne pierniczki. Pieniądze pozyskane w ten sposób również zostaną przekazane na rzecz dzieci. Każdy chętny mógł skorzystać z darmowej zupy kielbaski z rożna.

Pod namiotem, na wolnym powietrzu przygrywał i śpiewał kolędy zespół SKAN z Domu Pomocy Społecznej w Resku.

Sponsorzy, którzy przyczynili się do radosnego uśmiech dzieci z terenu gminy Resko: Swedwood Poland Oddział w Resku, Barbara Junik z Reska, Wojciech Pluciński i Anna Złotnicka-Plucińska z Reska, Barbara i Oktawiusz Jeż, Bank Spółdzielczy w Gryficach, Spółka ZUBiK w Gryficach, SPR Słowikowo. Czesława Bojanowicz z Naćmierza, Spółka „WiK” w Resku, Bogdan walczak z Iglie, Halina Żabka Firma Handlowo-Usługowa „Żarko” w Resku, Nadleśnictwo Resko, Małgorzata i Zygmunt Święcicy z Reska, Arkadiusz Jeż – Firma Produkcyjno-Usługowa ARKADIUSZ z Reska. MM

Jasełka w Dwójce



(ŁOBEZ). W minioną środę w Szkole Podstawowej nr 2 uczniowie wystawili żartobliwe jasełka na podstawie scenariusza z 2008 roku autorstwa Karola Konrada Masztalera.

Mieszkańcy gminy Łobez mieli możliwość udziału w trzeciej już edycji „Bożonarodzeniowego rogu obfitości”. Chętnie z niej skorzystali, albowiem sala gimnastyczna, w której wystawiono jasełka była wypełniona po brzegi.

Nim jednak łobzianie zasiedli w sali gimnastycznej na ten czas zamienionej w teatr, mieli możliwość wysłuchania kolęd w wykonaniu

uczniów SP2, kupić ozdoby bożonarodzeniowe oraz domowe wypieki.

Do występu dzieci były przygotowane bardzo dobrze, na scenie zachowywały się naturalnie, nie skupiając się jedynie na deklamowaniu wyuczonych partii, ale również na ruchu scenicznym, tak ważnym wszak w przedstawieniu. Tym samym widzowie obejrzeni jasełkami z wielkim zainteresowaniem, wynosząc ze sobą przekaz mówiący o tym, że podczas świąt nie prezenty są najważniejsze i nie oprawa, bo te są z podszeptu diabła. Najważniejsze wszak jest przygotowanie duchowe. MM



Wigilia z jasełkami

(RUNOWO POMORSKIE). W minioną sobotę w tutejszej Szkole Podstawowej odbyło się spotkanie Wigilijne dla mieszkańców gminy.

Mieszkańcy, siedząc przy stołach, mieli okazję obejrzyć piękne jasełka w wykonaniu runowskich dzieci. Na scenie nie zabrakło o diabłów i aniołów, które przed Wigilią walczyły o dusze ludzi, wskazując na to, które zachowania wynikają z podszeptu diabłów oraz na to, w jaki sposób należy podchodzić do świąt.

Równocześnie Koło Wędkarskie Sieja zorganizowało konkurs na najlepszą potrawę z ryby. Koło dostarczyło ryby, a mieszkańcy przygotowali po 50 porcji ryb według własnego przepisu. Na stołach pojawiły się sieje. Na najsmaczniej przygotowaną rybę głosowali uczestnicy spotkania Wigilijnego. Zwycięzcy otrzymali gadzety jako nagrodę, a przepis trafił do książki kucharskiej Koła zawierającej potrawy z ryb. MM



Z Jurgielan przez Sybir do Węgorzyna

Pan Józef Makarski z Węgorzyna urodził się w 1930 roku w Jurgielanach, w powiecie oszmiańskim, województwie wileńskim (obecnie Litwa). Jego ojciec, urzędnik państwowy, został aresztowany przez NKWD w 1939 roku. Pan Józef, jako dziesięcioletni chłopiec został zesłany wraz z matką, o trzy lata młodszym bratem Wincentym oraz dwuletnią siostrą Teresą do północnego Kazachstanu. Jego rodzina została deportowana 13 kwietnia 1940 roku. Do powiatu łobeskiego zostali przywiezieni w czerwcu 1946 roku.

Dzieciństwo

Ojciec Feliks Makarski (na zdjęciu obok) był wójtem w Dziewieniszkach. Dojeżdżał 5 km do pracy z Jurgielan, gdzie mieszkaliśmy. Po wybuchu wojny nie widziałem rosyjskich wojsk, jedynie NKWD. Mieliśmy gospodarstwo, w którym pracowało dwóch parobków i jedna pani, która pomagała mamie. Mieliśmy w sumie 28 hektarów ziemi. Jurgielany właściwie łączyły się z Podjurgielanami, a dzieliła je jedynie rzeczka. Dziadek mieszkał w Podjurgielanach, wynajmował pomieszczenia pod szkołę, w której uczyłem się do 1939 roku. Szkoła była tuż za rzeczką. Gdy przyszła wojna chodziłem do drugiej klasy.

Kilka kilometrów dalej była wieś, w której mieszkali niemal sami Litwini, tam po polsku nie rozmawiali, tylko po litewsku. Jako dzieci bawiliśmy się zarówno z Litwinami, jak i Białorusinami. Najwięcej było Litwinów, czasami tylko ktoś mówił po białorusku.

Ojca aresztowali już w 1939 roku. 2-3 dni przed aresztowaniem ojciec owinął swoją broń i schował do dziupli w naszym sadzie. Nie wiedzieliśmy nic o losach ojca, gdzie go zabrano, czy żyje. Nic. Przyszli po niego rano. My nie spodziewaliśmy się niczego. Pamiętam, że poprosiłem ojca o pieniądze na zeszyt. Zaraz potem weszło NKWD.

Po nas NKWD przyszło rok później, w kwietniu 1940 roku. Była piąta rano, gdy weszli z karabinami. Było ich trzech albo czterech. Kazali nam się pakować, dali mamie 20 minut. Siostra miała niecałe dwa latka. Nie pamiętam dokładnie, kto wtedy powiedział, abym udawał, że chcę się załatwić i kazał mi uciekać do dziadka. Nie dało się jednak, stali z karabinami i pilnowali. Gdy spałowaliśmy się, wywieźli nas na stację do Lidy.

Co zabraliśmy ze sobą? To, co w ręce wpadło, co można spakować w

ciągu 20 minut? Było akurat po świniobiciu, więc mama zabrała trochę słoniny, mięsa... To odbiło nam się później już w Rosji. Gdy pytaliśmy, gdzie nas zabierają, gdzie jedziemy, odpowiadali, że do ojca. Ale ojca nie odnaleźliśmy.

Załadowali nas do bydłych wagonów wraz z innymi ludźmi z okręgu i zamknęli. Wewnątrz były tylko prycze. Nie było nawet gdzie

pluć i mówić cziuszka, czyli świnia, zatykali nosy, potem myli i szorowali patelnię. U nich mieszkaliśmy miesiąc w jednej z ziemianek wraz z kazachską rodziną.

W kołchozie Światoduchowka

Później przerwali nas do Światoduchowki. Była to czystorosyjska miejscowość i mama po rosyjsku potrafiła się już porozumieć. Wsie

chłopcy, którzy mieli po 18-20 lat.

Gdy zaczęła formować się Armia Andersa, zaciągnęli się do niej również nasi chłopcy. Okazało się, że trafili do mojego ojca, który w Czelabińsku zaciągnął się do wojska. Jako osoba potrafiąca pisać, spisywał poborowych. Chłopcy z naszej wsi znali nas bardzo dobrze i przekazali wiadomość ojcu, gdzie jesteśmy. Ale ojciec nie mógł już wrócić po nas. Nie spotkaliśmy więc ojca na Syberii. Wyszedł z Rosji z wojskiem Andersa. Przynajmniej wiedział co się z nami stało i gdzie byliśmy.

Nauka i praca na zesłaniu

W Światoduchowce było bardzo dużo Polaków. W tej pierwszej wiosce nie można się było dogadać, ani zjeść mięsa wieprzowego, bo zaraz pluli i zatykali nosy.

Przez cały okres zesłania chodziłem do szkoły rosyjskiej. Starszych gonili do pracy, nas dzieci nie, ale pracowałem też jako poganiacz wołów. Pług trzymał Rosjanin, cztery woły były w jarzmach. Były tam tylko woły i konie oraz ciągnik. To były ogromne połacie, w jedną stronę chyba dwa kilometry się szło. Przecież tam step i step. Jak była praca, to do wsi nie wracało się. Przyjeżdżał kucharz, przywoził zupę i pajdę chleba i tak się przeżyło. Dopiero na koniec tygodnia furmankami zwozili do wioski. Praca w kołchozie była tylko latem, bo w zimie nie było szans. Był tam brygadier, który wszystko nadzorował. Na polach uprawialiśmy ziemniaki, pszenicę, bo żyto w ogóle nie rosło.

Tam uprawiano słynny słonecznik. Bez słonecznika żyć nie można było, bo tam tylko owies i słonecznik. Całe hektary słonecznika. Ścinali go i od razu młócili. Człowiek musiał chodzić bosy. Mama pracowała np. przy zbieraniu ziemniaków.

Jak był suchy rok, to chodziło się nad jeziora i zbierało sól, a jak było mokro, to w pojemniki nabierało się słonej wody. Ryb było bardzo dużo, tylko ja nie potrafiłem łowić. Starsi łapali i suszyli je na słońcu i co ciekawe - nie psuły się. Takie były upały i suche powietrze.

Pomoc

Pomoc przeważnie organizowali polscy Żydzi, którzy również byli na zesłaniu. Otrzymywaliśmy dary z Kanady, zapomogi. Pomoc była dla wszystkich zesłańców. Oczywiście nie było szans na zorganizowanie polskiej szkoły. Pomagała też UNRA, tato przysyłał nam niewielkie paczuski, w których były igły,



Feliks Makarski

i jak załatwić potrzeb fizjologicznych. Starsi wyłamywali deski z podłogi. To było zbiorowisko ludzi. Co jakiś czas na stacji dawali tylko kipiatok, czyli wrzątek, nic więcej. Odsunęli tylko drzwi wagonu i kto co miał, to do tego wrzątku nalewał. To było nasze pożywienie. Nie dawali nic do jedzenia. Chyba po miesiącu dojechaliśmy do Północnego Kazachstanu. Na miejscu szukaliśmy ojca, ale okazało się, że nie było go tam.

Wśród Kazachów

Początkowo zawieźli nas do wsi kazachskiej, nie pamiętam już nazwy. Nasi gospodarze nie jedli wieprzowiny. Przekonaliśmy się o tym boleśnie już na początku. Zaraz po przyjeździe mama chciała, abyśmy coś zjedli. Pokroiła słoninę i poprosiła po rosyjsku o patelnię. Mama umiała mówić po rosyjsku i po niemiecku. Tamci nie wiedzieli o co chodzi, my też. Gdy słonina zaczęła się topić i skwierczeć, to oni zaczęli

nie leżały od siebie daleko, może pięć - dziesięć kilometrów.

We wsi ludzie mieszkali w ziemiankach. Nas dokwaterowano do rodziny Tatarów. Płaciliśmy im za wynajem. Były tam dwa pomieszczenia. Oni zajmowali jedno pomieszczenie, my drugie. W tym drugim w zimie stała jeszcze krowa i cielak. My spaliśmy na piecu. To były straszne warunki.

Gdy przyjechaliśmy była jeszcze zima. Mama nie pracowała aż do lata. Tam jak jest lato, to lato, a jak zima to zima. Chyba dzięki temu przetrwaliśmy. Nie mieliśmy jedzenia, mama nie miała pracy, chodziliśmy więc po prośbie, aby nam ktoś coś dał. Ktoś dał ziemniaka, ktoś inny coś innego. Gdy przyszło lato, chodziliśmy przez jezioro i zrywalismy kłosa zboża. Woda w jeziorze sięgała nam po pachy. Z owsa mama robiła już jedzenie. Tak trwało rok.

Ojciec

Na zesłanie razem z nami jechali

szpilki, agrafki - same drobiazgi, ale to właśnie one były bardzo poszukiwane tam, w Kazachstanie, bo nie można było tego dostać. Mama chodziła do kołchoźników, tam gdzie mieli krowy. Jeden wziął dwie agrafki, ktoś igłę i za to pobieraliśmy mleko. Gdy ojciec przysłał taką paczuszkę, to przez miesiąc mieliśmy i mleko i ser i kwaśne mleko.

Brat dziadka mieszkał w Odesie. Po jakimś czasie zaczął przysyłać nam 50 rubli miesięcznie. To była bardzo duża pomoc, bo my tam nic nie mieliśmy, a pomieszczenie w ziemiance trzeba było wynajmować i płacić gospodarzom. Mimo całej pomocy jedzenia brakowało. Pamiętam bardzo dobrze, że za wiadro ziemniaków mama oddała kozuch, który zabrała z domu. Tak drogie było jedzenie. Ziemniaków nie obierało się nożykiem, tylko myło się i jadło w całości i to jeszcze z oszczędnością.

Ziemianka

U Tatarów w ziemiance, w której mieszkaliśmy, zimą stała krowa z cielakiem, a my obok spaliśmy na piecu. Do dzisiaj pamiętam, jak Tatarka mówiła: Cza bzu, co znaczyło, że zwierzęta robią siku albo kupę i podchodziło się wtedy i podstawiło coś, a następnie wynosiło na zewnątrz.

Ziemianki budowali ze skib darniny. Były specjalne pługi do jej zbierania, nazywali ją płasty. Pług je odwracał i cięło się to. Cała ziemianka była budowana z tego od podstaw, łącznie z dachem. Gdy ktoś budował ziemiankę, to schodziła się cała wieś i w ciągu dnia ją stawiali.

Mieszkanie w ziemiance było okropne. Nie dość, że w zimie krowa z cielakiem, to jeszcze wszy. Były wszędzie, we włosach, w koszuli, w zaszytych. Były tam łaźnie. Pod stertą kamieni paliło się trzcina, rozgrzane kamienie polewało się wodą i w parze wieszano się ubrania, wesz opadła, ale gnidy zostały w cieple, we włosach. Jeden do drugiego przychodził i zarażał się na nowo. Do tego brakowało jedzenia i to dziesiątkowało ludzi. Dużo ludzi chorowało. My też, cała nasza rodzina przeszła tyfus. Był ośrodek zdrowia. We wsi w jednej z ziemianek był zorganizowany szpital i tam byliśmy leczeni. Zachorowaliśmy chyba po roku pobytu.

Za wsią był cmentarz, wiem, że wywozili na cmentarzysko, ale nie wiem, jak chowali.

W piecu nie było czym palić, paliło się trzcina. Teren był pofałdowany, było bardzo dużo jeziorok obok siebie zarośniętych trzcina. Rzeki nie było, ale jezior bardzo dużo. W zimie chodziło się po lodzie i specjalną maszynką kosiło

kamysz, czyli trzcinę. Później przenosiło się pod ziemiankę i ustawiało w stopy. Śnieg był suchy, wystarczyło więc otrzepać trzcinę ze śniegu i tak się tym paliło. Problem w tym, że trzcina szybko się spala.

Gdy miałem 11-12 lat mama powiedziała, że idziemy po drzewo. Spytałem jak, przecież nie wolno było ścinać. Rosły jedynie wątle brzoźki i był wyraźny zakaz. Poszliśmy z mamą i bratem. Mama kazała wejść mi na brzoźkę, wtedy ta przewróciła się wraz z korzeniami. Gdybyśmy ścięli, byłaby kara, a wywroty można było brać. Ratowaliśmy się, jak mogliśmy.

Chodziliśmy tam w walonkach. Walonki wykonywane były z samej owczej wełny. Były grube i sztywne, póki się nie wyrobiły podczas chodzenia – bardzo ciepłe. Wyrabiano też rękawice, tzw. machnatki. Gdy pies psa zabił, to oni zdejmowali skórę i też wszywali wełnę w skórę.

Walonki i rękawice wyrabiali rzemieślnicy, którzy tam mieszkali. Jeden lepiej robił, drugi gorzej, jak kto umiał.

Wilki

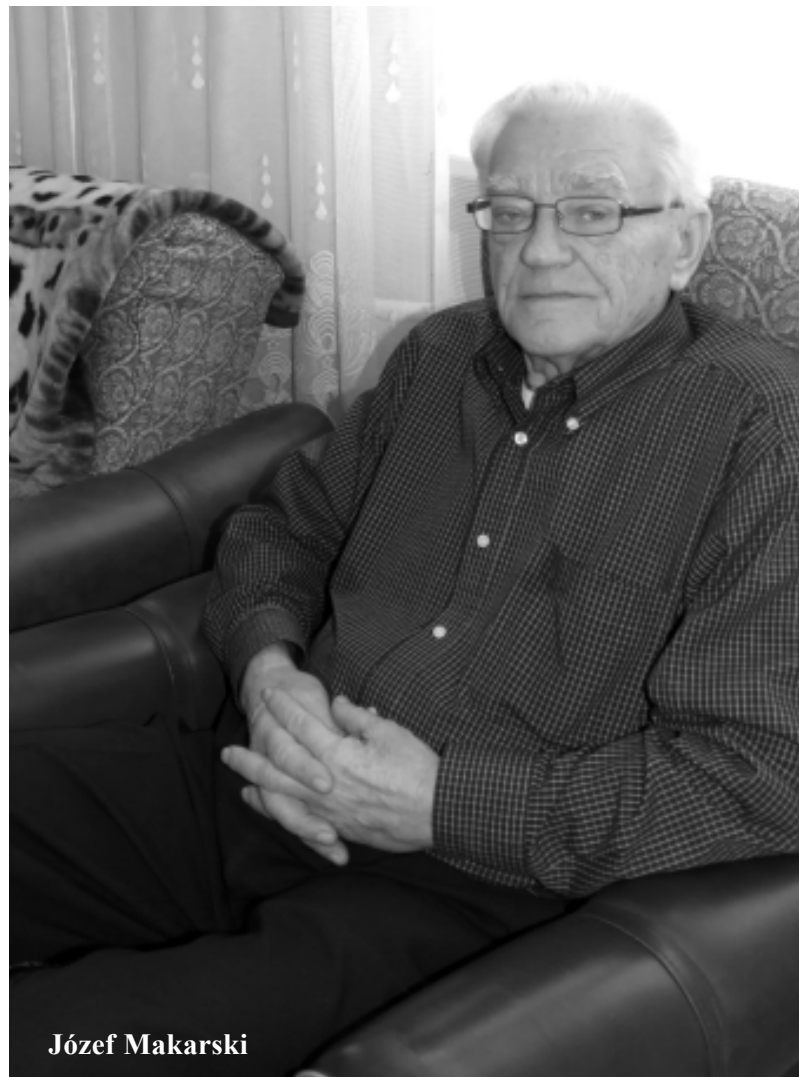
Gdy było dużo śniegu, z głodu padały krowy. Wywożono je w jedno miejsce, taki cmentarz dla krów. Jak miałem 12-13 lat, to chodziliśmy z mamą. Braliśmy siekiere i odrąbywaliśmy kawałek. Tam było bardzo dużo wilków i dosłownie my odrąbywaliśmy zmrożone mięso z jednej strony, a z drugiej były wilki. Mięso nie było zepsute, bo od razu zamarało. Potem ciągaliśmy to mięso do domu i mieliśmy co jeść. Czasami bardzo dużo było tych padniętych krów.

Szopki nakrywano słomą. Zimą, gdy w kołchozie nie mieli co dać krowom jeść, to zrywali słomę z dachów i karmili bydło. Taki był nakaz i właściciele szopek nie mieli nic do powiedzenia. Zabierali i tym karmili krowy. To jednak nie wystarczało i padały z głodu.

Czy wilki atakowały? Nie daj Boże jak wyczuły psa, to rozniosłyby chałupę. Tak wilki nienawidzą psów. Tam, gdzie nie było psów, to nie atakowały. Wystarczyło, że pies zaszczekał, to stado wilków rzuciło się na niego i rozszarpało na kawałki.

Raz pojechałem z bratem po słoną wodę. Mieliśmy beczułkę, nabraliśmy wodę i wracaliśmy. Wtedy natknęliśmy się na stado wilków. Wół zatrzymał się, spuścił głowę. My już rozumieliśmy. Zatrzymaliśmy się i nie ruszaliśmy. Wilki przeszły obok i nie ruszyły nas, a stado liczyło 15-20 sztuk. Przeszli na drugą stronę i wtedy wół ruszył dalej. Wilków na stepie było bardzo dużo.

Gdy były jakieś odpady w zimie, to wysypywało się je niedaleko zie-



Józef Makarski

mianki. Było tak dużo śniegu, że nie chodziło się daleko. Wyrzucało się na jedno miejsce. Tam przychodziły wilki i jeszcze coś szukały. Czasami otwierało się drzwi, a za drzwiami był wilk, ale uciekały. Nie atakowały ludzi.

Przyjaźnie

Czy miałem kolegów? Jak to młodzież. Byliśmy tam rok i po rosyjsku mówiliśmy jak po polsku. Mieliśmy kolegów, chodziliśmy do siebie, zbieraliśmy się, bawiliśmy, graliśmy w fanty, zgadywanki itp. Był ubaw, choinka. Przysstrajało się brzoze, jak każdy potrafił. Choinka była w szkole. Nie było żadnych paczek ani Mikołaja.

Nie było tam przecież telewizora ani radia, to chodziliśmy do siebie, śpiewaliśmy, graliśmy w fanty.

Święta

Święta odznaczały się od innych dni, ale było bardzo skromniutko. Jak nie mieliśmy nic, to od jednego dostało się jednego pieroga, od innego dwa kartofle i chodziło się tak po żebrach. Pamiętam, że robiło się święta, ale nie wiem jak, nie pamiętam. Pamiętam, że śpiewaliśmy koledy razem.

Powrót z zesłania

Niektórzy zesłańcy tam zostali, zawarli małżeństwa z Rosjanami.

Niektórzy Polacy zostali zesłani przed 1939 rokiem i tam założyli rodziny. W Światodochówce byliśmy do końca, czyli do 1946 roku.

Wyruszyliśmy pociągiem ze Światodochówki. Tam też pozwozili zesłańców z całego okręgu. Wracaliśmy tak samo, w bydłych wagonach, z tą różnicą, że drzwi nie były pozamykane.

W Brześciu, na granicy, na moich oczach zastrzelili Żyda, który był szefem organizacji na zesłaniu, która organizowała pomoc. Razem jechaliśmy w pociągu. Nie wiem, kto zastrzelił. Zastrzelili ich ludzie ubrani w czarnych ubraniach, jakie nosili kolejarze.

Gdy jechaliśmy na zachód po drodze odcepiane były wagony. Do Łobza przyjechał transport złożony z pięciu – sześciu wagonów. W wagonie było 4-5 rodzin. To był mały transport. Wyszliśmy na rampie koło mleczarni przy ul. Drawskiej. Stamtąd trafiliśmy do PUR-u przy ul. H. Sawickiej (baza Nadleśnictwa przyp. red.). Po kilku dniach, może po tygodniu, przewieźli nas do Dargomyśla, który wtedy nazywał się Hoffelde, a później Kruki. Dargomyśl podlegał pod Zelmowo. Wtedy były to Państwowe Nieurochomości Ziemskie. Dostaliśmy od razu mieszkanie, zaraz napięliśmy chleba, było mleko i zaczęliśmy żyć. Cdn. MM

Szukasz Pracy? To praca szuka ciebie!

Instytut Edukacji Komputerowej zaprasza do udziału w projekcie dofinansowanym ze środków UE, który dzięki odbyciu płatnych stażów zawodowych, praktycznych kursów, warsztatów i treningów, a także dofinansowania wynagrodzenia, profesjonalnego doradztwa i pośrednictwa pracy w realny sposób umożliwi Tobie uzyskanie stałego miejsca zatrudnienia w branży turystycznej.

Projekt skierowany do osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy w wieku poniżej 25 roku życia.

Oferujemy:

- Stypendium finansowe dla uczestników na czas trwania szkoleń
- Bezpłatny serwis kawowy oraz lunch
- Bezpłatne pomoce dydaktyczne w czasie szkoleń
- Bezpłatny dojazd na szkolenia oraz działania aktywizujące - motywujące (lub refundacja kosztów dojazdu)
- Wynagrodzenie dla wszystkich uczestników w okresie staży
- Gwarantowane zatrudnienie dla części uczestników projektu z wynagrodzeniem dotowanym przez Unię Europejską (Subsydiowane zatrudnienie)
- Poradnictwo psychologiczno-aktywizujące
- Doradztwo zawodowe i pośrednictwo pracy
- Gwarantowany 3-miesięczny staż zawodowy dający możliwość wykazania doświadczenia zawodowego u przyszłych pracodawców

- Praktyczny kurs języka niemieckiego
- Kurs komputerowy
- Świadectwo/ certyfikat

Planowane zakończenie procesu rekrutacji - styczeń 2013
Szczegółowe informacje dotyczące projektu, jak również regulamin rekrutacji wraz z wymaganymi dokumentami, można uzyskać w siedzibie Biura Projektu

"Twoja szansa na rynku pracy"
można uzyskać w biurze projektu

Instytut Edukacji Komputerowej
Ul. Obozowa 5
78-100 Kołobrzeg
Tel. (94) 352 32 99 / (94) 35 42 555

oraz na stronie internetowej www.szansa.kol.pl
Człowiek - najlepsza inwestycja
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Kobieta w biznesie GOTÓWKA NA START



Jeśli chcesz założyć działalność gospodarczą na terenie woj. zachodniopomorskiego,
Jeśli masz swój pomysł na biznes, a brakuje Ci środków na sfinansowanie go,
Zgłoś się do nas! Weź udział w szkoleniu, załóż działalność a my ją sfinansujemy!

Wyższa Szkoła Integracji Europejskiej w Szczecinie

Zaprasza Panie zamieszkujące powiaty:
Białogardzki
Szczeciński
Świdwiński
Pyrzycki
Łobeski

chcące powrócić na rynek pracy po urodzeniu bądź wychowaniu dziecka do udziału w projekcie:

„Kobieta w biznesie - GOTÓWKA NA START”

Do udziału w projekcie zapraszamy :

- Kobiety pozostające bez zatrudnienia przez okres powyżej 12 miesięcy;
- Kobiety powracające na rynek pracy po przerwie związanej z urodzeniem/wychowaniem dzieci;
- Kobiety z orzeczeniem o niepełnosprawności;
- Kobiety zamieszkujące obszary wiejskie ww. powiatów.

Warunkiem uczestnictwa w projekcie jest:

1. Dostarczenie poprawnie wypełnionego i podpisanego FORMULARZA ZGŁOSZENIOWEGO (dostępnego w biurze projektu oraz na stronie internetowej projektu) wraz z wymaganymi załącznikami do biura projektu osobiście lub drogą pocztową.
2. Spełnienie kryteriów formalnych oraz kryteriów dostępu.
3. Wpływ zgłoszenia do terminu zamknięcia rekrutacji.

Biuro projektu czynne od poniedziałku do piątku w godz: 7.00-15.00:
Wyższa Szkoła Integracji Europejskiej w Szczecinie
ul. Mickiewicza 47, pok. 111
70-358 Szczecin
tel.: 91 350 06 44
strona www: [www: www: www.wsie-projekty.eu/kobietawbiznesie/](http://www.wsie-projekty.eu/kobietawbiznesie/)
e-mail: [e-mail: kobietawbiznesie@wsie.pl](mailto:kobietawbiznesie@wsie.pl)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Tradycja w każdym domu - garść przepisów

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia to m.in. czas kultywowania tradycji bożonarodzeniowych. Teren powiatu łobeskiego, podobnie jak niemal całego pasa zachodniego Polski, to swoista mieszanka kultur i tradycji. Niemal w każdym domu na

stole pojawiają się inne dania. Niezmiernie często zdarza się również, że część dań wywodzi się z tradycji po mieczu, a część po kądzieli. Zajrzeliśmy do kuchni mieszkańców powiatu, którzy zgodzili się wyjawic nam nie tylko tradycję, ale i podzielić się przepisami.

U Zofii Majchrowicz

- Podczas Wigilii nie może zabraknąć pierogów z grzybami i kapustą. Staramy się, aby tradycyjnie było 12 dań. Oczywiście jest puste miejsce przy stole. Na stole z kolei barszcz czerwony, do niego są pierogi „grzybiaczki” w cieście drożdżowo kruchym. Pierozki pieczone są w dzień wigilijny.

Tradycyjnie jest śledź, przynajmniej pod dwoma postaciami, jest karp, pstrąg, w tym roku dorsz – ryby są smażone. Nie robię w galarecie. Są również ryby w sosie pomidorowym. Oczywiście musi być kompot z suszu.

Kultywujemy tradycje wileńską.

Przepis pani Zosi na pierogi.

Ciasto: kostka margaryny „Palma”, jedno opakowanie śmietany, jedno żółtko, łyżkę cukru, 2-3 dkg drożdży oraz tyle mąki ile przyjmie. Nie trzeba czekać aż ciasto urośnie.

Farsz: grzybki suszone, ugotowane i przemielone, do smaku dodajemy troszkę kapusty, sól, pieprz, smażona cebulka, szczyptę gałki muszkatołowej i odrobinę cukru.

Pierogi maczamy w białku i pieczemy na blaszce w piekarniku, aż się zarumienią.

Adam Szatkowski

Pochodzi z Wielkopolski. Żona jest rodowitą reszczanką. Jej rodzice przyjechali spod Radomia w sierpniu 1945 roku. Adam Szatkowski wraz z rodziną, jako katolicy przygotowują się do świąt dużo wcześniej. Tradycyjnie poszczą o 6.30 rano na roratach. Na święta dbają o wystrój domu, jednak nie przywiązują szczególnej uwagi do liczby dań. Starają się pogodzić tradycje dwóch domów.

- Choinka jest ubierana 2-3 dni wcześniej, ja instaluję lampki, żona z kolei jest głównym dekoratorem, część ozdób wykonanych jest ręcznie. Stół dekoruje córka, zawsze jest miejsce dla zbląkanego wędrowca. Z kolei syn czyta urywek Ewangelii z Biblii. Łamiemy się opłatkiem i składamy sobie życzenia.

Szczególnym daniem wigilijnym, jest zupa z karpia na słodko zaprawiana karmelem. Tę zupę gotowała moja mama, teściowa, a teraz gotuje żona. I tylko taką zupę mamy. Podaje się ją z łazankami.

Kolejnym daniem jest karp smażony. Wcześniej jednak gotujemy jarzynę m.in. porę, seler, marchew i to wszystko przekręcamy przez maszynkę, przekładamy rybę i przysypujemy solą. Ryba leży w jarzynie 3-4 godziny. Później ryba ma specyficzny zapach i dopiero takiego karpia smażymy. Do tego jest makaron „wstążki” z masłem. Nie może zabraknąć również karpia w galarecie – to danie robimy wspólnie z żoną. Robimy również śledzie z grzybami w occie oraz śledzie z ogórkiem korniszonym. Następnym daniem jest kapusta z grzybami. Nie może zabraknąć również smażonych grzybów, do tego celu służą największe suszone kapelusze. Gdy



grzyby są już namoczone, wtedy obtaczane są w jajku i bulce tartej - to jest tradycja domu żony. Mamy również duszoną pieczarkę. Do kompotu z suszu używamy różnych owoców: figę daktylę, morele, jabłko, gruszkę, śliwkę. Tradycyjnie jest strucla makowa i piernik oraz oczywiście opłatek. Nie robimy za to żadnych pierogów.

Podczas Wigilii kołędujemy, po niej są prezenty. Wówczas też czytamy życzenia świąteczne. Opółnocy idziemy na Pasterkę.

Pan Adam poleca zupę rybną na słodko.

Marchew, pietruszkę, seler, por gotujemy łącznie z 5-6 głowami ryb łącznie z płetwami. Gotujemy aż warzywa zrobią się miękkie. Po ugotowaniu wywar precedzamy, część zostawiamy na galarete, a z części robimy zupę.

Pół szklanki cukru wsypujemy na patelnię, przypiekamy i zalewamy wodą. To wlewamy do wywaru. Dodajemy garść umytych rodzynek i migdały w plasterkach oraz niewielką ilość kwasu cytrynowego. To wszystko należy razem przegotować, na końcu dodajemy odrobinę śmietany.

Zupą rybną zalewamy łazanki.

Przepis na „piankę” wiceburmistrza Łobza Ireneusza Kabata

Składniki: 3 jaja, szklanka cukru, 3/4 szklanki mleka, 1/4 szklanki wody, 3 dkg żelatyny, 250 gram masła, galaretka owocowa, owoce do przybrania, 2 łyżeczki kakao.

Wykonanie.

Żółtka oddzielić od białek. Żółtka razem z masłem i cukrem utrzeć na puszystą masę, przegotować mleko, wychłodzić, wlać do masy. W 1/4 szklanki przegotowanej gorącej wody rozpuścić 3 dkg żelatyny. Gorącą wodę stawiam na małym palniku i szybko mieszam, aby nie przypaliło się. Rozpuszczoną żelatynę wlewamy do masy, może być gorąca. Wszystko wymieszać dobrze blenderem albo mikserem. Białka ubić na sztywno,

wlać do masy, lekko wymieszać, podzielić na trzy części. 1/3 wlać do wychłodzonej formy, wcześniej, jeśli ktoś lubi, można wyłożyć formę biszkoptami. Włożyć do zamrażalnika, aby szybko się ścięło. Do drugiej porcji dodajemy 2 łyżeczki kakao i miksujemy. Wlewamy do formy na pierwszą lekko ściętą warstwę. Gdy druga warstwa lekko zastygnie, dodajemy trzecią warstwę. Gdy zastygnie, przybieramy owocami i zalewamy galaretką. W zależności od owoców dobieramy odpowiednią galaretkę.

Czasami parzę rodzyнки i posypuję poszczególnie warstwy.



Najserdeczniejsze życzenia
zdrowych, radosnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia,
oraz Szczęśliwego
Nowego Roku 2013

zyczą

Rada Powiatu w Łobzie,
Zarząd Powiatu w Łobzie
Pracownicy Starostwa Powiatowego
oraz Pracownicy Jednostek Organizacyjnych
Starostwa Powiatowego w Łobzie

Niech nadchodzące
Święta Bożego Narodzenia
będą dla Państwa niezapomnianym czasem
spędzonym wśród Rodziny, Przyjaciół
oraz wszystkich Bliskich dla Państwa osób,
bez pośpiechu, trosk i zmartwień.

A w Nowym 2013 Roku
życzymy dużo zdrowia i szczęścia.
Niech nie opuszcza Was pomyślność i spełnią się
najszybsze marzenia wszystkim mieszkańcom
Gminy Węgorzyno

Burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska
z pracownikami Urzędu Miejskiego
oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Mazuro
wraz z Radnymi





Kazimierz Rynkiewicz

Ponad rok temu opublikowałem esej pt. „Polska kultura na Pomorzu nie jest kontynuacją byłej tu kultury niemieckiej”, w którego tytule zawarłem zasadniczą tezę, że nie jestem, jako mieszkańcy Pomorza Zachodniego, spadkobiercami i kontynuatorami istniejącej tu przed nami kultury niemieckiej. Zwrócenie na to uwagi wynikało z wielu sygnałów, jakie dochodziły z samego Szczecina i województwa, z różnych obszarów działalności indywidualnej i instytucjonalnej. Na przykładzie piśmiennictwa historycznego pokazałem, że próbuje się wprowadzać (implementować) fragmenty historii niemieckiej do historii polskiej tych ziem, co jest zwykłym nadużyciem.

Na kanwie takiego myślenia, jakie wykształciło się w latach 90., jak grzyby po deszczu pojawiły się różne przedsięwzięcia kulturalne i rocznicowe, które wykorzystywały i wykorzystują wątki historii niemieckiej, wprowadzając je do współczesnego życia kulturalnego i społecznego. Na przykład zaczęto organizować „okrągłe” rocznice polskich instytucji, „ukorzeniając” je, czasowo i historycznie, w państwowości niemieckiej, bo taka tu istniała przed 1945 rokiem. Pojawiły się obchody 100-lecia OSP w Złocienicy (wmurowana tablica na remizie), 100-lecie szpitala MSWiA w Kańsku, dobijano się o nazwę Hakena dla ronda w Szczecinie, w Trzebiatowie jedną z galerii w ośrodku kultury nazwano imieniem niemieckiego malarza. Podałem przykład ks. Henryka Romanika, byłego duszpasterza koszalińskich środowisk twórczych, wykładowcy Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, poety, który zatroskany pytał o „tożsamość i kontynuację kulturową naszej małej, środkowopomorskiej ojczyzny”, upominając się o uczczenie 250 rocznicy śmierci Ewalda von Kleista oraz o pamięć o „rodaku” spod Koszalina, „Pomorzaninie rodem z Karlina – Johannes Ernst Benno (1777-1848)”. W Świdwinie młodzi ludzie założyli stowarzyszenie, którego „głównym założeniem jest „ocalenie od zapomnienia wspomnień osób w podeszłym wieku, byłych i obecnych mieszkańców Świdwina” oraz zorganizowali rajd szlakiem wież Bismarcka, a miejsco-

Polska kultura na Pomorzu nie jest kontynuacją byłej tu kultury niemieckiej (cz. 2)

Nieporozumienia wokół „małej ojczyzny”. Pomorze - perspektywa miejsca czy kultury?

wa szkoła podstawowa organizuje konkursy dla uczniów o świniowanie Rudolfe Virchowie.

To wprowadzanie niemieckiej historii i postaci tych ziem do kultury polskiej na Pomorzu ma już swoje konsekwencje, jak chociażby w Gryficach, gdzie przy próbie postawienia głazu Marszałka Józefa Piłsudskiego niektórzy pytali – a co Piłsudski ma wspólnego z Gryficami! No tak, w tym ujęciu Kleist, Virchow, Puchstein, Benno i Haken mają rzeczywiście większy związek z tą ziemią, niż Piłsudski, Mickiewicz, Słowacki i Matejko razem wzięci.

Do napisania drugiej części eseju skłoniły mnie dwa nowe wydarzenia, zaistniałe całkiem niedawno. Otóż kilka miesięcy temu Urząd Miejski i Złocieniecki Ośrodek Kultury ogłosili konkurs pod hasłem „200 lat Poczty Złocienieckiej”. W odpowiedzi zgłosiłem do konkursu i opublikowałem w Tygodniku Pojezierza Drawskiego znaczek, na którym widnieli Bismarck, Hitler i burmistrz Złocienicy. Skoro poczta złocieniecka ma tutaj 200 lat, to wyszło na to, że burmistrz jest następcą tu rządzących przed nim. Burmistrz zamiast zastanowić się, co robi, poczuł się obrażony i zgłosił sprawę do prokuratury. Drugim takim wydarzeniem było spotkanie autorskie w Łobzie z dr Beatą Afeltowicz, która prezentowała swoją książkę o nazwach byłego powiatu łobeskiego. Przy tej okazji Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego wystawiło kilka swoich publikacji, w tym „Atlas historyczny Pomorza Zachodniego. Tom I. Topodemograficzny atlas gmin i obszarów dworskich Pomorza Zachodniego w 1871 roku”, pod redakcją D.K. Chojeckiego i E. Włodarczyka (red. kartograficzna A. Giza, P. Terefenko). Przejrzałem ten atlas i pierwsze co pomyślałem – ależ ci naukowcy marnują czas i pieniądze podatników, na nikomu tutaj niepotrzebne rzeczy, bo jak już, to wolałbym przeczytać „Topodemograficzny atlas gmin i obszarów Pomorza Zachodniego w 1946 roku” lub chociażby 1947. Ale chodzi nie tylko o potrzeby i oczekiwania mieszkańców, ale też stosowane nazewnictwo, gdyż w 1871 roku po prostu Pomorza Zachodniego nie było. Było Pomorze Tyłne, jako część niemieckiej prowincji pomorskiej. Charakterystyczne jest więc publikowanie historii niemieckiej pod nazewnictwem pol-

skim, co sprawia wrażenie, że tamta historia jest częścią historii Pomorza Zachodniego, a my jesteśmy jej kontynuatorami. I robią to profesorowie uniwersytetu!

Uskok historii

Przypomnijmy jeszcze raz tutaj Henryka Romanika z Koszalina, który wyrażając żal z powodu niedojrzałości pomorskiego środowiska, sformułował wobec niego, chyba najwyraźniej, postulat integralności kultury pomorskiej, pisząc w artykule „O XVII-wiecznym pastersko-poecie ze Strzepowa”: „Międzynarodowe Konferencje Słupskie zajęły się w 2009 roku „Wielkim Pomorzem w mieście i literaturze” oraz w 2010 „Domem Bożym w Rzeczypospolitej domów”, lecz w obu programach trudno zauważyć zainteresowanie historyczną twórczością pisarzy niemieckich/pruskich naszego regionu przed 1945 rokiem. Może stopniowe dojrzewanie pomorskiego środowiska i współpraca z europejskimi partnerami przyniesie z czasem przyswojenie pomorskiej kulturze, pojmowanej integralnie, także takich gwiazd jak „rzymski pisarz” ze Strzepowa (Strippow)?”

Zapytajmy zatem, czy istnieje coś takiego jak integralna kultura pomorska, jak to rozumie Henryk Romanik. Integralna, czyli jako ciągłość kulturowa Pomorza. Otóż nie istnieje, z prostej przyczyny historycznej – ta ciągłość została zerwana w 1945 roku. W tymże roku, w wyniku ucieczek i wysiedleń Niemców, związana z nimi kultura odeszła na zachód, a ze wschodu, wraz z przesiedlonymi i napływającymi Polakami i mniejszościami, przyszła zupełnie inna kultura. Te dwie kultury nigdy nie mieszały się, nie współdzystowały, nie sąsiadowały nawet, więc nie można mówić tu o jakiegokolwiek ciągłości, a więc integralności kultury pomorskiej, jako kultury polskiej i niemieckiej.

Henryk Romanik myli po prostu pojęcia. Wyprowadza swój postulat integralności z miejsca, mylnie przypisując mu walor kulturotwórczy. Nie on jeden zresztą. Miejsce jest rzeczą ważną, ale nie ono stanowi o kulturze. Tętworzą wyłącznie ludzie. Przykładami pierwszymi z brzegu niech będą kultury żydowska i romska. Obie nie potrzebują jednego konkretnego miejsca, by istnieć i rozwijać się. Miejsce oczywiście jest

ważne, ale jeżeli go nie ma, wystarczy mit miejsca wniesiony do kultury. Kultura to język, tradycja i religia. Romanik powielił stereotyp, nie dostrzegając, że na Pomorzu zaszły zmiany wyjątkowe nawet w skali świata, a więc i trzeba zmienić narzędzia opisu tych zmian. Stereotyp funkcjonalny dla opisu statycznych społeczności nie pozwala zrozumieć tego, co się stało i prowadzi nas na manowce.

Meandry „małej ojczyzny”

Przykładem nieadekwatności stereotypu do opisu jakościowo nowej sytuacji są nieporozumienia wokół pojęcia „małej ojczyzny”. Niestety, o dramatycznych dla naszej kultury skutkach. Skąd wzięło się to nieporozumienie?

Po zburzonym starym porządku komunistycznym pojawiła się pustka aksjologiczna, ideowa i kulturowa. Padły stare dekoracje i pojawił się problem – co teraz. Obok hasel politycznych i gospodarczych, typu bierzmy sprawy w swoje ręce, pojawiły się hasła kulturowe, właśnie o małych ojczyznach i wielokulturowym pograniczu. Problem polegał na tym, że mało kto próbował rozpoznawać rzeczywistość, a zaczęto stosować kulturowe kalki.

Tak jak zaczęto kopiować i tłumaczyć historię niemiecką tych ziem, uznając ją za swoją, podobnie postąpiono w kulturze – zaczęto propagować ideę małej ojczyzny, jako ciągłość kulturową tych ziem. Gdy zaczęto próbować opisywać Pomorze jako małą ojczyznę, nie przyjmowano do wiadomości, że mała jest tylko częścią dużej ojczyzny, lecz zaczęto ją traktować jako byt samoistny. Przyjęto fałszywą perspektywę miejsca (ziemi), a nie kultury (ducha). Kultura odsyłała nas do swoich korzeni na wschodzie, skąd ją przynieśliśmy, miejsce – do historii niemieckiej tych ziem. Z przyjęcia fałszywej perspektywy miejsca (ziemi) wyciągnęliśmy fałszywy wniosek, że nasza kultura i historia wynikają wprost z kultury i historii niemieckiej, bo przecież dzieją się w tym samym miejscu, na Pomorzu. Co prawda tamta kultura odeszła, w wyniku II wojny światowej, wraz z Niemcami, ale my, skoro zajęliśmy ich miejsce, jesteśmy naturalnymi jej kontynuatorami. Skoro naszą małą ojczyzną jest Pomorze, więc jego historia jest naszą historią.

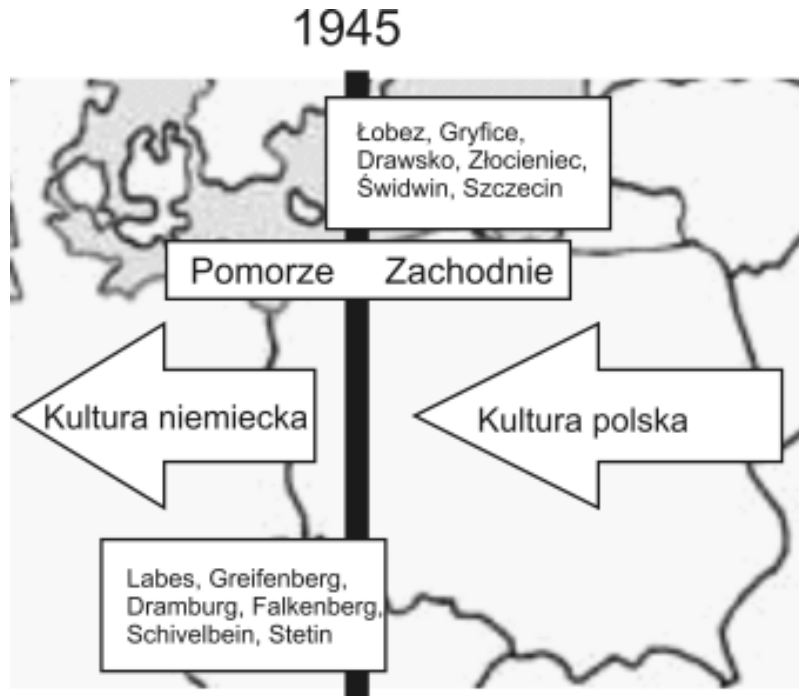
Stąd już blisko było do takich głosów, jakie pojawiły się w Gryficach, Koszalinie i wielu innych miejscach, domagających się pamiętania o naszych tu „przodkach”, „rodakach”, wybitnych postaciach tych ziem, i pytających – co Piłsudski ma wspólnego z Gryficami. Patrząc z perspektywy miejsca, to rzeczywiście nic, ale już z perspektywy kultury – wszystko. Na tym polega fałszywość perspektywy miejsca, jaką przyjmują ci, którzy nie dostrzegają wyjątkowości historii i kultury na Pomorzu po 1945 roku.

Mit pogranicza, „Pogranicza” mitów

Obok fałszywie pojętej, na Pomorzu, idei „małej ojczyzny”, pojawiła się również próba zaszczepienia nam pojęcia pogranicza, jako miejsca wielokulturowego. Stereotyp pogranicza mówi, że w miejscu na pograniczu musi, z samej natury rzeczy, wytworzyć się, w procesie transgranicznej wymiany, społeczeństwo wielokulturowe. Takie procesy zachodzą w starych, zasiedlonych społecznościach.

Na fali zaszczepiania tych nowych idei założono w 1994 r. w Szczecinie dwumiesięcznik „Pogranicza”, który miał je opisywać. Redakcja tak o tym napisała: „Tytuł wprowadziliśmy wskazuje na preferencję zjawisk miejscowych, ale chcemy pokazać uniwersalny wymiar regionalizmu – zarówno poprzez grono współpracujących z nami autorów z kraju i zagranicy, jak i poprzez rozległą tematykę. „Pograniczność” rozumiemy bowiem znacznie szerzej, sięgając daleko poza proste skojarzenia z bliskością granicy zachodniej i morskiej. Prócz geografii (zachęcającej do współpracy z Niemcami i Skandynawią) oraz historii (z powojenną wędrówką ludów) chodzi o wszelkie możliwe pogranicza współczesności, a więc: wieloetniczność, wielojęzyczność, wielonurtowość, wielotematyczność, wielokulturowość, wreszcie wielogatunkowość zamieszcanych materiałów, pośród których dominantę stanowi jednak szeroko rozumiana literatura – z esejem na czele”.

Jak widać, redaktorzy zdawali sobie sprawę, że nasze „pogranicze”, rozumiane jako wielokulturowość, jest „puste”, i nie ma za bardzo o czym pisać, więc rozszerzyli formułę o abstrakt – „pogranicza współczesności”, co było o tyle wygodne, że do tego „worka” można było wrzucić wszystko, a takie pismo wydawać gdziekolwiek, gdyż „pogranicza współczesności” są wszędzie, czyli nigdzie. Ot, taki postmodernistyczny bełkot. Dlatego pismo, które mogło zająć się i opisać naszą tu bytność na nowych kresach (przesiedlenia nie spotykane w historii świata i formowanie się kultury w nowych warunkach), zakończyło swój żywot artykułami o feminizmie. Zanim odczytano kulturowość nowego Pomorza, już wyprawiono się opisywać „uniwersalny wymiar regionalizmu”. Kolejność powinna być odwrotna, więc nie dziwiota, że pismo nie wywarło większego wpływu na życie kulturalne regionu i zostało zamknięte.



Informacja z ostatnich dni: po ponad sześciu latach z Radia Szczecin zniknie audycja realizowana przez portal miłośników dawnego Szczecina Sedina.pl.

Uniwersytet szukał prawdy, teraz szuka euro

Publikacje Uniwersytetu Szczecińskiego uświadomiły mi, że jednak największym propagatorem „perspektywy miejsca” jest także Uniwersytet. Popatrzmy na niektóre publikacje wydane przez US.

Agnieszka Chlebowska: „*Stare panny. Wdowy i rozwiedzione. Samotne szlachcianki w Prusach w latach 1815-1914 na przykładzie prowincji Pomorze*”.

Z recenzji prof. Marka Czaplńskiego: „Temat poruszony należy niewątpliwie do ważnych problemów historii społecznej XIX w. Został też omówiony w sposób wyraźnie interdyscyplinarny, z uwzględnieniem wiedzy z zakresu historii społecznej, socjologii, demografii oraz prawa. (...) Prawdziwy podziw budzi głębokie wejście w terminologię niemiecką i umiejętność jej precyzyjnego tłumaczenia. Tu szczególnie imponuje doskonale rozeznanie w literaturze oraz częste porównania innych prowincji, z tym, co na Pomorzu”.

Na miłość boską, dla kogo pisze się (kopiuje z niemieckich dokumentów) i wydaje takie książki? A może coś o wdowach – matkach Sybiraczek, które utraciły mężów w Katyniu, na Syberii lub na wojnie, a które z dziećmi zasiedliły Pomorze w latach 1945-56?

Lucyna Turek-Kwiatkowska: „*Życie codzienne w Szczecinie w latach 1800-1939*”.

Pani profesor – a może coś o życiu Szczecina w latach 1945 – 2000? A czemuż to pani zakończyła opis na 1939? A o latach 1939-1945 będzie? Dlaczego większość historyków milczy o tym okresie na Pomorzu?

O „*Topodemograficznym atlasie gmin i obszarów dworskich Pomorza Zachodniego w 1871 roku*” pisałem. Oprócz tego, że jest „ważnym osiągnięciem naukowym”, nic więcej powiedzieć się nie da.

Jednak przyniesiona

W tym kontekście dwa zdania z opisu książki „*Kultura ludowa i jej przemiany na Pomorzu Zachodnim w latach 1970-2009*” Bogdana Małtawskiego; „Kultura ludowa w tym regionie nie ma już odniesień do dawnych czasów, lecz do współczesnego, własnego dorobku, wykształciła się bowiem w sensie geograficznym oraz odmiany regionalnej. Nie można jednak pominąć faktu, że jej bazą są dawne, regionalne odmiany ludowej kultury polskiej, przeniesione na Pomorze Zachodnie przez osadników po drugiej wojnie światowej”.

Jak widać, autor jest świadomy, że to nie Pomorze, było bazą dla kultury ludowej, lecz jej regionalne odmiany przeniesione tutaj przez osadników.

Problem dostrzegł prof. Zbigniew Zielonka ze Słupska, który w referacie „*Problem tradycji literackich wsi pomorskiej*”, opublikowanym w zbiorze z konferencji naukowej „*Dzieje wsi pomorskiej*”, odbytej w Dygowie w 2002 r., zauważa, że pisarze, którzy podejmowali „tematykę wsi”, kochali wieś, ale nie tę, tylko „tamtą”, mityczną, wieś ich dzieciństwa. Przywołuje tu takich autorów jak Adolf Momot, Czesław Kuriata, Jerzy Żelazny, czy Stanisław Misakowski. Gdy zaczęli pisać o

wsi, ich myśli i dusze ulatywały na wschód.

Prof. Zielonka konstatując brak tradycji literackich na Pomorzu, stwierdza zarazem przyczynę: „Gdyby podniesiono semafor na przejazd wszystkich pociągów z bagażami przeszłości, mielibyśmy bogatą literaturę ziem utraconych, a konkretnie utraconego dzieciństwa, przerwanej młodości, zatopionej tradycji. W efekcie nie mamy ani tamtej literatury, ani tradycji literackich nowych ziem”.

Jednak gdy to pisał, od 12 lat semafor był podniesiony. Istniały już „*Pogranicza*”, gazety lokalne, Uniwersytet Szczeciński, organizowano konferencje naukowe, wkrótce założono Sedinę...

Profesor chyba nie docenił siły wszczepionego nam internacjonalizmu, bo gdy semafor podniesiono, pociągi nie ruszyły na wschód, do mitycznej krainy naszych ojców, ale zanurzyły się w podziemne korytarze ziemi pomorskiej, w poszukiwaniu niemieckich dokumentów i statystyk, przydatnych do tłumaczenia. Szansa na odkrycie „zatopionej” tradycji, a tym samym zbudowania tradycji nowych ziem, znowu się oddaliła.

Pewną jaskółką jest tu wyjątkowa, na tle tu pokazanych działań, książka Teresy Tomsy ze Świdwina (obecnie w Poznaniu) „*dom utracony dom ocalony*” (Wydawnictwo Poznańskie 2009). Córka kresowianki wniosła mit utraconej ojcowizny rodziców do prozy i wierszy, symbolicznie adoptując tamto „miejsce” dla kultury nowej ziemi pomorskiej. Autorka, jak mało kto, dostrzegła, że teraz ma dwa miejsca; symboliczne „tamto” i realne „to”. Próba innej drogi, odcinania korzeni, musi skończyć się porażką. Dlaczego? Posłuchajmy Teresy Tomsy.

„Czuwając przy symbolicznym grobie dziadka legionisty, czuję się spadkobierczynią ważnej sprawy, jaką przekazała mi moja matka w opowieściach o swoim ojcu. Wtajemniczyła mnie w przeszłość i dzięki temu uwiarygodniła także nasze obecne życie. Mówiąc o przeszłości kresowych rodzin, umocniła moją wolę myślenia o przyszłości – z nadzieją. Mama wpoila mi, że nieustannie trzeba się starać o godne miejsce w społeczeństwie. Każdy wybiera sam. Lecz kto nie chce pamiętać, choćby był rodzonym synem, traci kontakt z tradycją, z rodziną, z prawdą swoich polskich korzeni, a zatem umyka mu również część samego siebie. Życie – to znaczy rozmawiać z umarłymi, to pytać o ich losy, wybory, raczej z oddali lat i wieków, to słuchać ich rad, rozterek, nadziei i błogosławieństw”.

Gożąco polecam twórczość Teresy Tomsy, bo ona znalazła klucz do scalenia różnych, porzucanych w historii, części nas samych. To z kolei klucz do naszej tu kultury.

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat gryficki

Sprzedam w Gryficach bez czynszowe mieszkanie 55 mkw., 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. Cena 119 tys. zł. Tel. 601 888 593

Sprzedam mieszkanie w Jarominie – 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogrzewanie CO i gaz, II piętro, blok ocieplony, 62 mkw.. Cena do uzgodnienia. Tel. 512 150 254

Powiat świdwiński

Kępczewo – 5 km od Świdwina-sprzedam mieszkanie 3 pokojowe, 66,5 mkw. I piętro, mieszkanie wewnętrzne + garaż. Tel. 503 430 152

Powiat łobeski

Wynajem mieszkań w Radowie Małym 604 997 741

Wynajmę mieszkanie w Łobzie. Tel. 880 085 176

Sprzedam mieszkanie 63 mkw. w Węgorzynie. Tel. 691 515 758

Do wynajęcia kawalerka w Łobzie Tel. 889 072 373

Mieszkanie do wynajęcia w Dalnie 70 mkw., garaż, podwórko. Tel. 726 041 197

Powiat drawski

Szukam w Złocięcu 2 pokojowego mieszkania do wynajęcia Tel. 795 456 824

USŁUGI

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

MOTORYZACJA

Sprzedam samochód osobowy Nissan Micra, rocznik 2000, tel. 504041477 lub 91 397 4006.

USŁUGI

Powiat gryficki

Sala w Pogorzeliczy do wynajęcia na wesela. Możliwość zakwaterowania. Atrakcyjne ceny. Kontakt tel. 502 412 274.

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

INNE

Powiat łobeski

Choinki 15 zł/szt. Radowo Małe Mleczarnia 604 997 741.

MEBLE KA-MAR. Duży wybór mebli używanych Łobez ul. Bema (hale ZNMR). Tel. 721 766 576. Zapraszamy.

Szybkie kredyty na dowód osobisty Tel. 604 221 339.

Zespół muzyczny na każdą okazję - PROMOCJA - tel. 604 221 339.

Niedrogo sprzedam zdemontowany piec kaflowy. Tel. 667-329-389.

ROLNICTWO

Kupię byczki, jałówki do 400 kg. Tel. 783-678-070.

Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owses, kukurydzę, rzepak, lubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!

Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

PRACA

Powiat świdwiński

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym traktorzystę, kombajnistę na nowoczesny sprzęt rolniczy (możliwość zamieszkania). Tel. 887 101 209.

Przyjmę stróża do pracy w gospodarstwie rolnym, rencistę lub emeryta. Tel. 887 101 209.

Powiat gryficki

Ośrodek wypoczynkowy w Pogorzeliczy poszukuje pracowników na stanowiska: szef kuchni, pomoc kuchenna, kelner/ka, recepcjonistka (wymagany język niemiecki), barman, sprzątaczkę, cv i list motywacyjny: info@naturaresort.pl

NAUKA

Powiat łobeski

Matematyka pomoc. Łobez Tel. 516 166 301

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Wynajem pomieszczeń na działalność. Tanio. Radowo Małe 604 997 741

Wynajmę w centrum Łobza lokal użytkowy 50 mkw. na sklep, usługi, biuro. Tel. 691 305 860.

Powiat gryficki

Wynajmę domek jednorodzinny 75 mkw. w Trzebiatowie. Umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc. Czynnosc + media. Tel. 504 389 183

Garaż do wynajęcia przy ul. Trzygłowskiej. Tel. 91 384 2678, 501 305 767

Garaż murowany przy ul. Litewskiej sprzedam. Gryfice Tel. 609 662 729

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny. Tel. 664 944 635

Region

Sprzedam dom w Skierniewicach (woj. łódzkie), piętrowy, dwa osobne wejścia – dla dwóch rodzin, pow. 120 mkw., do lekkiego remontu, zagospodarowany ogród 1.450 mkw. Bliższa stacja PKP, kościół, szkoła. Tel. 46 832 53 38 po godz. 17-tej.

*RADOSNYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
W NOWYM ROKU
ŻYCZY ZESPÓŁ MK KWADRAT*



ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855
500 702 884www.mk-kwadrat.pl

DOMY NA SPRZEDAŻ

Bełczna - 2 pokoje, pow. 92 mkw, działka 213 mkw	- CENA 185.000 zł
Borkowo Wielkie - wolnostojący o pow. 63 mkw, działka 6300 mkw	- CENA 60.000 zł
Łobez ul. Czobora - 5 pokoi, pow. 223 mkw, działka 617mkw	- CENA 325.000 zł
Łobez - bliźniak o pow. 93,7mkw, działka 621mkw	- CENA 250.000 zł
Stara Dobrzyca - 3 pokoje, bliźniak o pow. 71 mkw, działka 271 mkw	- CENA 200.000 zł
Węgorzyno - bliźniak o pow. 54,48 mkw, 2 pokoje, działka 979 mkw	- CENA 155.000 zł
Resko (okolica) - bliźniak o pow. 68mkw, działka 4190mkw	- CENA 67.000 zł
Świdwin (okolica) - 5 pokoi, 210 mkw, działka 2600mkw	- CENA 260.000 zł
Radowo Wielkie (okolica) - 4 pokoje, pow. 120 mkw, działka 7200mkw	- CENA 210.000 zł
Łobez (okolica) - 5 pokoi, pow. 169mkw + hale produkcyjne, działka 3500mkw	- CENA 380.000 zł
MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ	
Dobra ul. Wojska Polskiego - 2 pokoje, II piętro, pow. 39,3 mkw	- CENA 95.000 zł
Łobez ul. Browarna - kawalerka, pow. 30 mkw	- CENA 75.000 zł
Łobez ul. Obrońców Stalingradu, 3 pokoje, pow. 53,37mkw	- CENA 180.000 zł
Łobez - 3 pokoje, III piętro, pow. 57,8mkw	- CENA 150.000 zł
Łobez - 3 pokoje, IV piętro, pow. 53,57mkw	- CENA 127.000 zł
Resko - 2 pokoje, I piętro, pow. 36,1mkw	- CENA 89.000 zł
Świdwin - 3 pokoje, II piętro, pow. 68,83mkw	- CENA 102.000 zł

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU



Mieszkańcom naszego Województwa
z okazji

Świąt Bożego Narodzenia

spełnienia świątecznych życzeń,
tych łatwych i trudnych do urzeczywistnienia,
zdrowia, optymizmu,
by w momentach refleksji - choć na chwilę - zatrzymać się
i docenić proste radości, których nie dostrzegamy w ciągłym biegu.

w Nowym Roku 2013
wielu powodów do szczęścia w rodzinie i życiu zawodowym
życzy

Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego
Olgerd Gęblewicz
Członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego
Anna Mieczkowska

Niech magiczna noc
Wigilijnego Wieczoru
Przyniesie Wam spokój i radość.

Niech każda chwila
Świąt Bożego Narodzenia
żyje własnym pięknem.

A Nowy Rok obdaruje Was
Pomyślnością i szczęściem.
Czytelnikom i reklamodawcom

życzy redakcja
Tygodnika Łobeskiego




Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku
wszystkim mieszkańcom
Powiatu Łobeskiego
składamy najlepsze życzenia:
spokojnych i zdrowych świąt
oraz szczęścia i pomyślności.

Niech nowy rok będzie wolny od trosk,
a każdy dzień będzie lepszy od poprzedniego.

W imieniu członków i Zarządu Powiatowego
Polskiego Stronnictwa Ludowego w Łobzie
Prezes Michał Karłowski

 WULKANIZACJA	 OPONY	 FELGI
 HAMULCE	 ZAWIESZENIE	 MECHANIKA
 KLIMATYZACJA	 GEOMETRIA KÓŁ	 AKCESORIA DO KÓŁ
 MALOWANIE	 PRANIE TAPICERKI	 OLEJE

Firma Handlowo - Usługowa
tympol
Zbigniew Tymoszczyk
ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

Willa Zbyszko
HOTEL
Restauracja

UL. T KOŚCIUSZKI 16K
www.willa-zbyszko.pl
72-200 NOWOGARD

Bal Sylwestrowy 2012/2013
zabawa od godz. 20.00 do białego rana
przy orkiestrze TOMI BAND, cena 450 zł/para

Dodatkowo: Stół Wiejski, Stół Rybny
Bogate Menu 0,7 litra wódki/para

REZERWACJE: 91 39 20 300, 600 045 151

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH

PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:

Ciężarowo-samowyladawczy
Dostarczanie piasków-żwirów

USŁUGI:

Koparko - sypchowe, dźwigowe
maszyn drogowych
Utylizacja gruzu, papy, eternitu
Rozbiórki budowli



Drawsko Pom., ul. Łąkowa 19, Czesław Bieć - Pełnomocnik
tel./fax 094 363 34 01, kom. 602 637 277, 502 637 155

TYGODNIK W INTERNECIE
www.wppp.vel.pl
e-mail: tygodniklobeski@wp.pl

Dość tej wojny pomiędzy burmistrzem

(ŁOBEZ). Mijający rok upłynął pod szyldem walki pomiędzy klubem Światowid a urzędem. Pod koniec roku należy zadać sobie pytanie, czy coś pozytywnego z niej wynikało, tym bardziej, że w roku przyszłym klub Światowid obchodzi półwiecze istnienia.

W gminie Łobez jest wielu pasjonatów, którzy poświęcają swój czas i umiejętności dla propagowania sportu, w szczególności piłki nożnej. Niemal każdy mieszkaniec miasta w jakiś sposób związany jest z klubem Światowid. Około tysiąc nazwisk wymienionych w książce Zdzisława Bogdanowicza w odniesieniu do Klubu przez okres niemal 50 lat to niezmiernie dużo. Tym samym nie dziwi fakt, że musiało kiedyś dojść do starcia międzypokoleniowego wśród ludzi, którym zależy na rozwoju sportu. Ale czy tylko na tym?

W Łobzie powstało 11 stowarzyszeń sportowych działających w różnych dyscyplinach sportu. Zdarza się, że niektóre stowarzyszenia sportowe korzystają z tych samych trenerów. Trenerzy ci pobierają więc wynagrodzenie z dwóch różnych źródeł. Za to wszystko płacą podatnicy z gminy Łobez w ramach upowszechniania kultury fizycznej. Doskonałym rozwiązaniem byłoby, gdyby sportowcy doszli pomiędzy sobą do porozumienia i znaleźli najlepszy sposób finansowania ich działalności dla rozwoju kultury fizycznej. Problem w tym, że w gminie Łobez, podobnie jak w innych, finansowanie to odbywa się na różnych płaszczyznach, zawsze jednak, bez względu na sposób funkcjonowania, z pieniędzy samorządowych. Wyjątkiem był w tym roku Klub Światowid, który nie uzyskał dotacji urzędu i musiał radzić sobie w inny sposób. Ale też nie do końca, albowiem trampkarze i juniorzy Światowida byli finansowani częściowo z gminy, klub płacił za sędziów. W tym wypadku jednak to gmina zdecydowała kto będzie trenował, klub nie miał nic do powiedzenia. Taka sytuacja miała trwać do czasu aż sprawa między klubem a gminą zostanie wyjaśniona i wszystkie należności uregulowane.

Podczas ostatniej komisji doszło jednak pomiędzy sportowcami do starcia, kto na kim żeruje czy Światowid na gminie, czy gmina na Świa-

towidzie – zwykły mieszkaniec może odpowiedzieć, że wszyscy żerują na ich podatkach.

Okazało się, że gmina nie chce oddać trampkarzy i juniorów do klubu i nadal sama decydować o sposobie finansowania i o tym, kto będzie trenował, pozostawiając klubowi opłaty za sędziów.

To nie jest rozwiązanie ani droga do sukcesu. Najwyższy czas podejść poważnie i rozsądnie do zagadnienia, zakopać topory wojenne i nie podchodzić ambicjonalnie. Bo jak na razie to odnosi się wrażenie, że za słowami „dla dobra dzieci” tak naprawdę kryje się dobro dorosłych.

Lobuziacy

Grupa powstała cztery lata temu. Tadeusz Sikora był jeszcze dyrektorem w „Jedynce”. Organizowano wówczas nieoficjalne mistrzostwa Polski zawodników do lat 10 pod nazwą z „Podwórka na stadion”. W tym celu został zorganizowany zespół. Zasada w turnieju była taka, że ten zespół, który wygrywa eliminacje powiatowe, ma prawo dobrać pięcioro dzieci z terenu powiatu. Wówczas mógł uczestniczyć w mistrzostwach w turnieju wojewódzkim. Wtedy powstała nazwa Lobuziaki Łobez. W zespole byli m.in. Wojtek Błyszko z Dwójki, Stasiaki z Węgorzyna. T. Sikora zaczął z tą grupą pracować.

Później za sprawą Janusza Skrobińskiego koordynatora sportu w powiecie powstały grupy Orlikowskie. W tym roku starostwo podpisało porozumienie z gminami, zgodnie z którym gminy finansowały zespoły, natomiast starostwo opłacało sędziów i przejazdy. Wcześniej była to umowa słowna. Na tej zasadzie działali Lobuziacy i rywalizowali pomiędzy innymi grupami Orlikowskimi nie tylko w powiecie, albowiem chłopcy zaczęli zdobywać najwyższe miejsca na podium w kraju.

- Gdy prezesem klubu Światowid był jeszcze Marcin Pietrzyk, powiedział, że jest problem z dziećmi w Światowidzie, że nie ma i zaproponował, by zgłosić Lobuziaków do Klubu. Niewiele myśląc, zgodziłem się. Wtedy meczów było niewiele, bo liga trampkarzy liczyła chyba osiem zespołów, należało więc rozegrać siedem meczów. Powiedziałem: „mamy tyle turniejów, to jeszcze siedem meczów zagramy.” Zgłosiliśmy chłopców w strukturę Związku Piłki Zachodniopomorskiej i tak zostali. Dzieci zagrały w mistrzostwach prowadzonych przez Związek w trampkarzach. Są w Światowidzie do dziś i reprezen-

tujemy Światowid, a jak trzeba zagrać jeszcze w turnieju to grywamy. To są Lobuziaki, które są w Światowidzie. Co za problem? To się przelnika. Początkowo dzieci z Węgorzyna nie były zgłoszone w Klubie. Ale też chciały uczestniczyć w meczach, więc ich zgłosiliśmy. Tak to wyszło, zrodziło się samo, nie było zaplanowane – powiedział Tadeusz Sikora.

W grupach Orlikowskich jednak mogą trenować dzieci do lat 12. Powyżej tego wieku, jeśli chcą grać, powinni być w klubach.

Młodzi piłkarze

Gdy pojawił się problem na linii Klub Światowid-gmina, kierownik wydziału sportu Zdzisław Urbański wyszedł z założenia, że na konflikcie nie powinny ucierpieć dzieci. Pojawił się pomysł, aby do czasu wyjaśnienia sytuacji w Klubie dziećmi zaopiekowali się trenerzy zatrudnieni bezpośrednio z gminy. Czy jest to zgodne z prawem? Tak, ustawa na to zezwala. Trenowaniem dzieci zajęło się czterech trenerów, w tym dwóch wykonuje to za darmo. We wrześniu ogłoszono nabór chłopców. Na treningi zaczęli przychodzić chłopcy już od klasy 0.

- Nie ograniczam. Z urzędu pracę koordynuje kierownik Zdzisław Urbański. Panowie spotykają się ze mną cyklicznie. Chcę widzieć nad czym pracują, jakie są efekty pracy i na jaki cel wydawane są pieniądze. Oni zdają mi sprawozdania. Widzę, że coraz większa grupa dzieci, nawet tych małych zapisuje się. Stawiam jeden warunek: niech przyjmują wszystkie dzieci, nie ograniczamy dostępu i niech z nimi pracują. Przyjmujemy każdego, czy on jest mniej, czy bardziej uzdolniony, niech przychodzi. Rodzice wiedzą gdzie on jest i czym się zajmuje. Niech rozwija się sportowo pod nadzorem osób do tego uprawnionych – powiedział burmistrz Łobza Ryszard Sola.

Obecnie z ramienia gminy trenowanych jest pięć grup. Łącznie około 75 dzieci, w tym dziewczęta.

Trenowane są dzieci od najmłodszych klas – kasa 0-3, w starszych klasach trzy grupy szkoły podstawowych – trampkarze oraz juniorzy - łącznie pięć grup. Systematycznie ze sobą rywalizują, przychodzą na treningi. W klasach najmłodszych wszystko pokrywają rodzice, włącznie z trenerem, opiekunem jest pan Osieczko, który nie dostaje wynagrodzenia.

Wcześniej przez dwa lata grupę Orlikowską prowadził pan Przybylak, obecnie na umowę-zlecenie za-

trudniony jest pan Grochulski. Powstała przy okazji najmłodsza grupa 0-1, którą wziął na siebie Zdzisław Urbański.

Koszty trampkarzy i juniorów, to koszty związane z umowami-zleceniami. Tutaj trenują dwaj trenerzy i opiekun. To również koszty badań lekarskich, taki wymóg stawia m.in. Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej po tym, gdy w Nowogardzie zmarł piłkarz. Jeśli nie ma lekarza podczas meczu, wówczas klub obciążony jest wysokimi karami.

Trampkarze a zarówno Lobuziacy, którzy są m.in. w klasie sportowej w gimnazjum, trenowani są przez Tadeusza Sikorę. Jest to grupa około 20. osobowa. Za treningi T. Sikora z gminy jako radny nie pobiera pieniędzy, zabrania tego ustawa. W szkole z chłopcami trenuje na zasadzie wolontariatu, na bazie podpisanej umowy z dyrektorem Gimnazjum. W szkole głównym trenerem chłopców jest Mariusz Poniewiera. Tym samym T. Sikora ma stały kontakt i możliwość ciągłej pracy.

Juniorów trenuje Mariusz Włodarz, który za swoją pracę trenerską pobiera wynagrodzenie z gminy. Te grupy przeszły pod opiekę gminy, w związku z trudną sytuacją Klubu. Dodatkowo na Orliku trenują dziewczęta.

Na ten cel w tym roku przeznaczono 47 tys. zł wraz z organizacją sportu szkolnego.

Jednak dzięki temu, że Lobuziacy przeszli pod klub Światowid mają obecnie zapewniony strój i sprzęt, czego nie mieli wcześniej.

Tym samym klub Światowid mógł przejąć na siebie seniorów, opłacać sędziów trampkarzom i juniorom i przetrwać ciężkie chwile, ale i chłopcy z terenu gminy mogli zacząć treningi od najmłodszych lat. Założenie było takie, że najmłodszy pozostają pod opieką trenerów finansowanych z gminy do 12 roku życia, natomiast starsi przechodzą pod pieczę Klubu i tam są trenowani. W Klubie trampkarzy miał trenować T. Sikora i w związku z tym otrzymywał wynagrodzenie trenerskie za swoją pracę. To z kolei miało zapewnić rozwój wszystkim dzieciom i młodzieży. Najmłodszy nadal mieli być trenowani z gminy – starsi w Klubie i taki podział środków miał zostać zapewniony na rok przyszły.

Kolejna burza w szklance wody

Podczas ostatniej komisji budżetowej Rady Miejskiej, radni opiniowali przedłożony projekt budżetu. W nim zauważono, że środki podzielono w ten sposób, aby nadal

a Światowidem

najmłodsze dzieci oraz trampkarze i juniorzy byli „przy gminie”. W projekcie budżetu zaproponowano na ten cel 50 tys. zł łącznie z organizacją sportu szkolnego. Rozpoczęła się kolejna gorąca dyskusja, na temat tego, kto kogo powinien trenować i jaki powinien być podział środków. Właściwie kwestia dotyczyła jedynie trampkarzy i juniorów. O najmłodszych prezes Klubu nie upominała się. Największe emocje wzbudziły słowa radnego Janusza Skrobińskiego, który uznał, że Gmina żeruje na Światowidzie. Odwrotnego zdania był radny Tadeusz Sikora.

- Jestem zadowolony, że przy Urzędzie Miasta są małe dzieci. Chodzi mi o małe dzieci, żeby nie puszczać je do Światowida, bo wiadomo, że tam dzieci przepadną. Trenowanie dzieci przy urzędzie to bardzo dobry pomysł. Pamiętam ze swoich młodych lat, jak nas przeganiano, nie byłem w Łobzie, tylko w innej miejscowości. Mają tu bardzo dobry rozwój. Żeby nie było dalej wojny, to my jako rada powinniśmy wypracować, w jaki sposób to powinno nadal działać. Dość tej wojny pomiędzy burmistrzem a Światowidem. Młodzi zostają przy urzędzie. Dla nich przeznaczamy 20 tys. zł, 30 tys. zł przeznaczamy do 170 tys. zł na sport. Łączymy na organizację sportu w gminie do podziału dla wszystkich organizacji sportowych będzie 200 tys. zł - powiedział radny Henryk Stankiewicz.

Grupy najmłodsze, to grupy Orlikowskie. Gdy powstawały ligi Orlikowskie, starosta łobeski umówił się z burmistrzami, że starostwo finansuje sędziów i przejazdy dla dzieci i robi to do tej pory. Sędziowie od starostwa dostają za jedną rundę po 600 zł, czyli w roku - 1200 zł. Za przejazdy starostwo płaci około 22 tys. zł w roku. Szóstą gminą jest Insko. Początkowo liga była tylko do klas szóstych, w tej chwili rozszerzona jest do klas trzecich, ze względu na duże zainteresowanie. Z czasem burmistrzowie przestali płacić.

- Żeby była jasność starostwo chciało utrzymać tę ligę, ponieważ uważamy, że jest pożyteczna. Nie byłoby tych wszystkich sukcesów, którymi teraz wszyscy chwalą się, gdyby nie ta liga, ponieważ dzieci mają możliwość systematycznego grania w niej. Mecze odbywają się wiosną i jesienią, wszystko to nadzoruje Tadeusz Sikora w porozumieniu ze mną. Nie ukrywam, że zmieniliśmy formułę. Przestaliśmy płacić sędziom, gmina łobeska nie była wyjątkiem, część gmin przestała płacić swoim trenerom. W takim

układzie przerwaliśmy pieniądze na opiekunów. Tadeusz Sikora opiekuje się grupami Orlikowskimi. Nie wnioskuję, czy ma pomocników czy nie. W innych miejscowościach są inne osoby i z tymi osobami podpisane mamy umowy zlecenia i dla nich płacimy pieniądze, ale za to mają zadbać o to, aby sędziowie na Orlikach byli. Taki jest układ, że cały ciężar utrzymania ligi ponosi powiat. Oczywiście nie wliczając w to obiekty, bo obiekty są w gminie. I tutaj jak najbardziej pieniądze są płacone, podpisana jest umowa na każde półrocze z Tadeuszem Sikorą. Nie wiem, jak jest w gminie, nie interesuje mnie to, nie wnioskuję.

Jak najbardziej popieram panią prezes Światowida. Światowid to jest stowarzyszenie, które mieści się w ramach prawnych. Tak naprawdę gmina jest pasożytem na stowarzyszeniu. Światowid jest w strukturach, ma swoje zespoły od lat. To nie jest tak, że dzisiaj wprowadza się zespół juniorów i trampkarzy i już grają. Tak nie jest. Zespół, aby zaistnieć na mapie piłkarskiej, musi wejść od najniższego szczebla, musi być rejestrowany, zgodnie z prawem. Jak zwykle prawo ignorowane jest przez nas. To nie jest wymysł pani Grażyny Karłowskiej, że przy drużynie seniorów mają być juniorzy i trampkarze. To nie jest żaden wymysł i żadna łaska, to jest nakaz prawny. Jeśli ma się zespół w lidze okręgowej, to trzeba mieć minimum dwa zespoły młodzieżowe - powiedział Janusz Skrobiński.

Po tych słowach rozpoczęła się dyskusja na temat czy trampkarze i juniorzy rzeczywiście powinni być przy Klubie, czy takie wymogi nadal obowiązują. Nikt już nie wspomina, że dzięki wojnie ze Światowidą musiało odejść około 70 dzieci z Klubu, nie licząc juniorów i trampkarzy, którzy obecnie funkcjonują na dość specyficznych zasadach. Wcześniej bowiem były dwie grupy juniorów i trzy grupy czirliderek. Nie ma też strongmenów itd.

W końcu radny Bogdan Górecki zawnioskował, żeby z wydatków na wynagrodzenia zdjąć 10 tys. zł i dać na promocję, czyli na obchody 50. rocznicy klubu Światowid, zwiększyć dotację na rozpowszechnianie kultury fizycznej o 30 tys. zł i tym sposobem będzie łącznie 200 tys. zł w tej pozycji.

Za wnioskiem radnego B. Góreckiego głosowało pięciu radnych, radna Wiesława Romejko wstrzymała się od głosu, mając na uwadze, aby 30 tys. zł było rozdysponowane w drugim półroczu, przeciw zagłosowało dwóch radnych: Tadeusz Sikora i Antoni Kužel. MM

O środkach pirotechnicznych i odpowiedzialności karnej



Wczoraj łobescy policjanci przeprowadzali „pogadanki” w szkołach. Rozmawiali z dziećmi ze Szkoły Podstawowej w Resku na temat używania środków pirotechnicznych, natomiast z gimnazjalistami z Gimnazjum w Węgorzynie poruszali tematy związane z odpowiedzialnością karną nieletnich.

W czwartek policjanci z Zespołu dla Nieletnich Komendy Powiatowej Policji w Łobzie wyruszyli na spotkania do szkół. W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem policjant wspólnie z dzielnicowym w szkole Podstawowej w Resku rozmawiali z uczniami na temat bezpiecznego posługiwania się fajerwerkami, petardami czy sztucznymi ogniami. Przypomnieli także o zakazie sprzedaży i posługiwania się fajerwerkami przez osoby nieletnie. Ponadto szczególną uwagę zwrócili na fakt aby nie używać

petard czy fajerwerków w grupie osób czy miejscach gdzie mogą one wzniecić pożar. Nadmienili także, iż nie wolno podchodzić do niewybuchów i ponownie ich odpalać.

W tym samym czasie policjantka wspólnie z dzielnicowym prowadzili rozmowy z uczniami klas II Gimnazjum w Węgorzynie. Tematem zajęć była odpowiedzialność karna nieletnich. W czasie tego spotkania funkcjonariusze przypomnieli nieletnim o środkach jakie może zastosować wobec nich Sąd Rodzinny za zachowania niezgodne z obowiązującym prawem. Ponadto przypomnieli o przejawach demoralizacji, które są najczęstszymi zachowaniami właśnie w ich wieku. Gimnazjaliści poznali także definicję osoby nieletniej, czynu karalnego oraz demoralizacji. Mamy nadzieję, że po tym spotkaniu każdy gimnazjalista będzie wiedział jak ma się zachowywać by nie przysporzyć sobie i innym problemów. (k)

KOLOROWE

KSERO

oraz druk kolorowy
Format A3 i A4

- wizytówki (każde ilości)

- bindowanie, cięcie papieru

Łobez. Słowackiego 6



WIĘŚCI Z ŁOBESKIEGO RATUSZA



*W oczekiwaniu na zbliżające się
Święta Bożego Narodzenia
oraz Nowy 2013 Rok
pełni nadziei spoglądamy
w przyszłość.*

*Mieszkańcom Gminy Łobez
pragniemy życzyć,
aby przy świątecznym stole*

*nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery,
a nadchodzący rok niósłże sobą szczęście i pomyślność.*

*Burmistrz, Radni Rady Miejskiej
oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego w Łobzie*

INWESTYCJE GMINNE

1. Zakończono inwestycję pod nazwą „Remont i modernizacja świetlicy wiejskiej wraz z budową przydomowej oczyszczalni ścieków dla świetlicy wiejskiej w miejscowości Łobżany”.

Wartość inwestycji - 69.143,22 zł.

2. Złożono w Ministerstwie Sportu i Turystyki wnioski o dofinansowanie projektu pn. „Bezpieczny basen”. Całkowita wartość projektu wynosi - 20.775,00 zł, wnioskowane dofinansowanie - 16.600,00 zł.

Przedmiotem projektu jest zorganizowanie przez UKS PROMYK przy ZSG w Łobzie nauki pływania w parku wodnym Relaks w Świdwinie dla 30 dzieci i młodzieży w okresie 5 miesięcy.

3. Rozliczono projekty:

- Remont świetlicy wiejskiej wraz z wyposażeniem w miejscowości Zajezerze. Uzyskana kwota dofinansowania - 233.099,00 zł.

- Modernizacja i wyposażenie świetlicy wiejskiej w Poradzu oraz budowa świetlicy wiejskiej w Rożnowie Łobeskim. Uzyskano dofinansowanie w kwocie - 290.283,88

- Zagospodarowanie rekreacyjny terenu stawu w Bełczynie poprzez regulację części linii brzegowej, budowę wiaty oraz montaż tablic informacji przyrodniczej.

Uzyskano dofinansowanie w kwocie 18.988,80 zł.

- Rozliczono dwa etapy projektu pn. „Zwiększenie atrakcyjności terenów inwestycyjnych Gminy Łobez poprzez wykonanie działań studyjno-konceptyjnych oraz promocję”.

Opracowano kompleksowe badania geotechniczne na kwotę 88.560,00 zł; dofinansowanie w kwocie 75.276,00 zł.

Wykonano działania promocyjne na kwotę 51.000,00 zł; uzyskano dofinansowanie 43.350,00 zł.

Na ukończeniu jest ostatni etap wykonania dokumentacji technicznej i projektowo-budowlanej związanej z uzbrojeniem terenu w sieci wodociągową, sanitarną elektryczną oraz projekt drogowy. Wartość opracowania - 101.475,00 zł; wnioskowana kwota dofinansowania - 86.254,00 zł.

STRAŻ MIEJSKA w Łobzie PRZYPOMINA WŁAŚCICIELOM NIERUCHOMOŚCI O OBOWIĄZKU:

- Uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości; właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych.

Podstawa prawna: - art. 10 ust. 2 Ustawy z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. z 2012r. poz. 391);

Jednocześnie informuję, że nie stosowanie się do w/w przepisów zagrożone jest grzywną.

Straż Miejska w Łobzie dokonywała będzie sprawdzania czy na terenie miasta i gminy Łobez właściciele nieruchomości wywiązują się z w/w obowiązku.

INFORMACJA

Dnia 21 grudnia 2012 roku (piątek) Urząd Miejski w Łobzie będzie czynny od godz. 7.30 do godz. 13.45.

Na podstawie Zarządzenia Nr 400/12 Burmistrza Łobza w dniu 24 grudnia 2012 roku (Wigilia) Urząd Miejski w Łobzie będzie nieczynny. Dnia 29 grudnia 2012 r. (sobota) Urząd Miejski w Łobzie będzie czynny od godz. 7.30 do godz. 15.00.

BURMISTRZ ŁOBZARYSZARDSOLA

Nowe stawki za śmieci

Zgodnie z uchwałą NR XXIV/187/12 Rady Miejskiej w Łobzie z dnia 28 listopada 2012 r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki tej opłaty oraz stawki za pojemnik określonej pojemności, radni uchwalili:

- stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w wysokości 21,09 zł miesięcznie od osoby zamieszkującej daną nieruchomość.

- stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w wysokości 14,06 zł miesięcznie od osoby zamieszkującej daną nieruchomość, jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny.

- stawkę za pojemnik o określonej pojemności na nieruchomościach, na

których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne:

- 1) 110 l - w wysokości 18,41 zł,
- 2) 120 l - w wysokości 20,09 zł,
- 3) 240 l - w wysokości 40,17 zł,
- 4) 360 l - w wysokości 60,26 zł,
- 5) 770 l - w wysokości 128,81 zł,
- 6) 1100 l - w wysokości 184,01 zł.

- stawkę za pojemnik o określonej pojemności na nieruchomościach, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne, jeżeli są zbierane i odbierane

w sposób selektywny:

- 1) 110 litrów - w wysokości 12,27 zł,
- 2) 120 l - w wysokości 13,39 zł,
- 3) 240 l - w wysokości 26,78 zł,
- 4) 360 l - w wysokości 40,17 zł,
- 5) 770 l - w wysokości 85,87 zł,
- 6) 1100 l - w wysokości 122,67 zł.

WYKAZ ULIC I DRÓG NA TERENIE GMINY ŁOBEZ

I. ULICE LOKALNE GMINNE - Zarządca: Gmina Łobez, tel. (91) 397 40 01

Ogrodowa, Przechodnia, Budowlana, Słoneczna, Nowe Osiedle, Węgrzyńska, Strumykowa, Odnoga Węgrzyńska, Browarna, Kwiatowa, Kopernika, Zielona, Pomorska, Kamienna, Cicha, Krasickiego, Dubois, XXX-lecia PRL, Krzywoustego, Wybickiego, Chrobrego, Kilińskiego, Chopina, Łąkowa, Mieszka I, Rzeczna, Orzeszkowej, Wł. Łokietka, Ks. Bogusława, Ks. Raciborza, Ks. Warcisława, A. Jagiellonki, Czeczora, Kościelna (od ul. Bema - Łobzówek), Bema (od ul. Kościelnej do Nadleśnictwa), Rolna - CPN (od ul. Bema do Weterynarii), Przemysłowa (od ul. A. Krajowej do Bema), Łącznik Spokojna-Okopowa, Moniuszki, Szymanowskiego, Piastów, Jagiellonów, Borków, Niepodległości (od skrzyżowania z ul. Kościelną do skrzyżowania z ul. Segala), Łącznik ul. Sawickiej - Rapackiego, Miodowa.

II. DROGI GMINNE - Zarządca: Gmina Łobez, tel. (91) 397 40 01

1. Przyborze - Poradz - Klepnica
2. Dalno - Przyborze
3. Poradz - Pusinowo
4. Łobez - Łobżany - Pusinowo
5. Klepnica - Stacja Klepnica
6. Zagórzycy - Kolonia Zagórzycy
7. Rożnowo Łobeskie - Rynowo
8. Rożnowo Łobeskie - Nętno
9. Tarnowo - Kolonia Rynowo
10. Zajezerze - Cianowo
11. Łobez - Niegrzebia
12. Łobez - Łobez
13. Dobieszewo - Meszne
14. Unimie - Zachelmie

III. ULICE POWIATOWE - Zarządca: Zarząd Dróg Powiatowych Łobez, tel. (91) 397 40 66.

Głowackiego, Kolejowa, Komuny Paryskiej, Konopnickiej, Kościuszki, Krótka, Mickiewicza, Murarska, Okopowa, Podgórna, Północna, Przedmiejska, Przemysłowa, Przyrzeczna, Rolna, Sawickiej, Sienkiewicza, Siewna, Sikorskiego, Słowackiego, Spokojna, Szkolna, Woj. Polskiego, Boczna, Wojcelska.

IV. DROGI POWIATOWE - Zarządca: Zarząd Dróg Powiatowych Łobez, tel. (91) 397 40 66

1. Łobez - Łabędzie
2. Suliszewice - Byszewo
3. Wyszewice - Suliszewice
4. Wyszewice - Bonin - Budziszczce
5. Zagórzycy - Rożnowo Łobeskie
6. Meszne - Łobez
7. Pusinowo - Worowo
8. Karwowo - Smorawina
9. Karwowo - Strzmielce
10. Zajezerze - Zagórzycy
11. Bełczna - Klepnica
12. Pusinowo - Przyborze
13. Trzeszczany - Łobżany
14. Rynowo - Tarnowo


V. ULICE WOJEWÓDZKIE - Zarządca: Rejon Dróg Wojewódzkich Drawsko Pomorskie, tel. (94) 363 34 39.

Armii Krajowej, Bema, Kościelna, Obrońców Stalingradu, Rapackiego, Drawska, Szosa Świdwińska, Kraszewskiego, Segala, Niepodległości (od skrzyżowania z ul. Segala w kierunku Węgorzyna), Waryńskiego.

VI. DROGI WOJEWÓDZKIE - Zarządca: Rejon Dróg Wojewódzkich Drawsko Pomorskie, tel. (94) 363 34 39

1. Wierzbien - Łobez nr 147
2. Starogard Łobeski - Łobez - Drawsko Pomorskie nr 148
3. Świdwin - Łobez - Węgorzyna nr 151

Zarząd
Województwa Zachodniopomorskiego



Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego informuje

o możliwości składania za pośrednictwem **Lokalne Grupy Działania (LGD) – Centrum Inicjatyw Wiejskich** wniosków o przyznanie pomocy w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” dla operacji odpowiadających warunkom przyznania pomocy w ramach działań „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, „Tworzenie i Rozwój Mikroprzedsiębiorstw” objętych Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Termin składania wniosków: 28 grudnia 2012 – 17 stycznia 2013

Miejsce składania wniosków:
Biuro Stowarzyszenia Centrum Inicjatyw Wiejskich; ul. Niepodległości 13; 73 – 150 Łobez; od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00.

Tryb składania wniosków:
Wnioski wraz z załącznikami należy składać na odpowiednich formularzach w 3 egzemplarzach wersji papierowej oraz wersji elektronicznej, przy czym wersja elektroniczna winna zawierać formularz: Wniosku o przyznanie pomocy, Ekonomicznego Planu Operacji oraz załącznik p.n. „Opis projektu pod kątem lokalnych kryteriów wyboru”.

Wnioski należy składać osobiście w miejscu i terminie wskazanym w ogłoszeniu.

Limit dostępnych środków:

- w ramach działania 311, Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej – 208 619, 00 zł
- w ramach działania 312, Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw – 450 000, 00 zł

Minimalne wymagania, których spełnienie jest niezbędne do wyboru operacji przez LGD:

- Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej - wnioski w ocenie pod względem spełnienia kryteriów wyboru nie mogą uzyskać mniej niż 6,3 pkt.
- Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw - wnioski w ocenie pod względem spełnienia kryteriów wyboru nie mogą uzyskać mniej niż 4,8 pkt.

Szczegółowe informacje o zasadach przygotowania i składania wniosków oraz:


- wzór formularza wniosku o przyznanie pomocy,
- wzór formularza ekonomicznego planu operacji,
- wykaz dokumentów niezbędnych do wyboru przez LGD,
- wzór załącznika niezbędnego do wyboru operacji przez LGD p.n. „Opis projektu pod kątem lokalnych kryteriów wyboru” dla działania „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” wraz z instrukcją jego wypełnienia oraz dla działania „Tworzenie i Rozwój Mikroprzedsiębiorstw” wraz z instrukcją jego wypełnienia,
- kryteria wyboru operacji przez LGD, określone w Lokalnej Strategii Rozwoju, znajdującej się w siedzibach oraz na stronach internetowych następujących instytucji:
 - Lokalne Grupy Działania – Centrum Inicjatyw Wiejskich w Łobzie - www.lobez.org
 - Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego - www.wzp.pl
 - Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - www.arimr.gov.pl

Informacje udzielane są w biurze Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia „Centrum Inicjatyw Wiejskich”. Pytania należy kierować na adres e-mail: biuro@lobez.org lub telefonicznie: 605 270 538; (91) 57 37 329.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Zarząd
Województwa Zachodniopomorskiego



Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego informuje

o możliwości składania za pośrednictwem **Lokalne Grupy Działania (LGD) – Centrum Inicjatyw Wiejskich** wniosków o przyznanie pomocy w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” dla operacji odpowiadających warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Odnowa i Rozwój Wsi” oraz „małe projekty” tj. operacje, które nie odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działania Osi 3, ale przyczyniają się do osiągnięcia celów tej osi, objętych Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Termin składania wniosków: 28 grudnia 2012 – 17 stycznia 2013

Miejsce składania wniosków:
Biuro Stowarzyszenia Centrum Inicjatyw Wiejskich; ul. Niepodległości 13; 73–150 Łobez; od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00.

Tryb składania wniosków:
Wnioski wraz z załącznikami należy składać na odpowiednich formularzach w 3 egzemplarzach wersji papierowej oraz wersji elektronicznej, przy czym wersja elektroniczna winna zawierać formularz wniosku o przyznanie pomocy oraz załącznik p.n. „Opis projektu pod kątem lokalnych kryteriów wyboru”.

Wnioski należy składać osobiście w miejscu i terminie wskazanym w ogłoszeniu.

Limit dostępnych środków:

- w ramach działania Odnowa i Rozwój Wsi – 736 252,00 zł
- w ramach działania Małe Projekty – 180 000,00 zł


Minimalne wymagania, których spełnienie jest niezbędne do wyboru operacji przez LGD:

- Odnowa i Rozwój Wsi - wnioski w ocenie pod względem spełnienia kryteriów wyboru nie mogą uzyskać mniej niż 6,3 pkt.
- Małe projekty - wnioski w ocenie pod względem spełnienia kryteriów wyboru nie mogą uzyskać mniej niż 6,6 pkt.

Szczegółowe informacje o zasadach przygotowania i składania wniosków oraz:

- wzór formularza wniosku o przyznanie pomocy,
- wykaz dokumentów niezbędnych do wyboru przez LGD,
- wzór załącznika niezbędnego do wyboru operacji przez LGD p.n. „Opis projektu pod kątem lokalnych kryteriów wyboru” dla działania „Odnowa i Rozwój Wsi” wraz z instrukcją jego wypełnienia oraz dla działania „Małe projekty” wraz z instrukcją jego wypełnienia,
- kryteria wyboru operacji przez LGD, określone w Lokalnej Strategii Rozwoju, znajdującej się w siedzibach oraz na stronach internetowych następujących instytucji:
 - Lokalne Grupy Działania – Centrum Inicjatyw Wiejskich w Łobzie - www.lobez.org
 - Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego - www.wzp.pl

Informacje udzielane są w biurze Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia „Centrum Inicjatyw Wiejskich”. Pytania należy kierować na adres e-mail: biuro@lobez.org lub telefonicznie: 605 270 538; (91) 57 37 329.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013



PODSUMOWANIE REALIZACJI PROJEKTU
„Centrum Wspierania Inicjatyw Wiejskich szansą wzmocnienia potencjału organizacji pozarządowych Powiatu Łobeskiego”



W dniu 31.12.2012r Lokalna Grupa Działania Centrum Inicjatyw Wiejskich kończy realizację projektu pt. **„Centrum Wspierania Inicjatyw Wiejskich szansą wzmocnienia potencjału organizacji pozarządowych Powiatu Łobeskiego”** realizowanego w ramach obszaru wsparcia 2.1 Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich – Rozwój potencjału organizacji pozarządowych.

Partnerzy Projektu – Gmina Łobez, Gmina Dobra, Gmina Radowo Małe, Gmina Węgorzyno, Centrum Kultury w Resku

Okres realizacji projektu – sierpień 2011 – grudzień 2012

Cel projektu – wzrost aktywności społecznej, wsparcie inicjatyw lokalnych mający na celu wyrównanie szans słabo rozwiniętych organizacji pozarządowych Powiatu Łobeskiego

Grupa docelowa wsparcia w ramach projektu – członkowie stowarzyszeń (zarejestrowanych i działających nieformalnie), liderów wiejskich, mieszkających na terenie powiatu łobeskiego

Miejsce realizacji – Projekt był realizowany na terenie 5 gmin Powiatu Łobeskiego tj: Dobra, Łobez, Radowo Małe, Resko i Węgorzyno.

Budżet Projektu: 145 267,00 zł (129 685,00 – dotacja PO FIO, 15 582,00 – środki własne LGD Centrum Inicjatyw Wiejskich)

W ramach projektu zrealizowano:

- 7 spotkań informacyjnych w 5 gminach Powiatu Łobeskiego, w których uczestniczyły w sumie 73 osoby.
- 30h (5x1 dzień) szkolenia w zakresie budowy sektora pozarządowego, w którym w sumie uczestniczyły 43 osoby,
- 90h (5x3 dni) szkolenia w zakresie obsługi podstawowych programów komputerowych i Internetu, w którym uczestniczyło w sumie 31 osób,
- 180 h (5x6 dni) szkolenia w zakresie opracowywania Wniosku o Przyznanie Pomocy, w którym uczestniczyło w sumie 77 osób,
- 90 h (5x3 dni) szkolenia w zakresie finansów i obsługi księgowej NGO, w którym uczestniczyło w sumie 26 osób,
- 96 h (4x4 dni) szkolenia w zakresie konstruowania Wniosku o Płatność i Sprawozdania, w którym uczestniczyło w sumie 20 osób,
- 67 h doradztwa prawnego,
- 74 h doradztwa w zakresie pisania Wniosków o Przyznanie Pomocy,
- 74 h doradztwa w zakresie finansów i księgowości,
- 74 h doradztwa w zakresie rozliczania projektów,
- 2 szkolenia wyjazdowe do wioski tematycznej Hobbiton – Sierakowo Sławieńskie, w których uczestniczyło w sumie 54 osoby,
- Na potrzeby projektu utworzono Internetową Platformę Informacyjną: www.ipi.lobez.org,
- Zorganizowano KONKURS Z NAGRODAMI (05.11.2012 – 30.11.2012) na najlepszy mały projekt,
- Zorganizowano Konferencję podsumowującą Projekt – 18.12.2012, Tarnowo gmina Łobez.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Partnerom, osobom które pomagały przy organizacji szkoleń a także uczestnikom, bez których realizacja projektu nie byłaby możliwa.

Zespół Zarządzający Projektem

Mikołajkowy Turniej Karate Kyokushin



W Mielnie odbył się 8.12.2012 r. Mikołajkowy Turniej Karate Kyokushin dla dzieci do lat 12. Blisko 100 zawodników z 5 klubów, w tym z Reska, rywalizowało w konkurencji kumie.

Na mikołajkowym turnieju nie mogło zabraknąć wizyty Świętego Mikołaja. Mikołaj, oprócz paczek pełnych słodyczy, wręczył każdemu uczestnikowi pamiątkowy medal za odwagę. Naszą sekcję reprezentowali: Szymon Dusza, Fryderyk Le-

wandowski, Sergiusz Walentynowicz, Igor Oleszkiewicz, Kacper Kremplewski.

W poszczególnych kategoriach medale wywalczyli:

Fryderyk Lewandowski 3 miejsce kumie chłopców do lat 9.

Szymon Dusza 2 miejsce kumie chłopców do lat 8

Sergiusz Walentynowicz 3 miejsce kumie chłopców do lat 8

Kacper Kremplewski 2 miejsce kumie chłopców do lat 6. (o)

DALP 2012/13

Kolejka 3. z 15.12.2012 r. (sobota)

Kebązraj	- Dobermani	3:3
No To W Plecy	- WKS Papirusy	4:0
Blokiersi Dobropole	- Snow Kids	10:0
SKS Bród	- Wandalia	6:2
Promil Tucze	- Dominatorzy Chociwel	0:7
Dobermani	- Wandalia	5:3
Dominatorzy Chociwel	- Desperados	1:1
Kebązraj	- Promil Tucze	11:1
Desperados	- Ogniwo Dzwonowo	3:4
WKS Papirusy	- SKS Bród	1:11
Ogniwo Dzwonowo	- Blokiersi Dobropole	3:9
Snow Kids	- No To W Plecy	1:3

Tabela

1. Blokiersi Dobropole	6	18	36/7
2. Kebązraj	6	16	47/8
3. Dobermani	6	16	28/9
4. SKS Bród	6	12	28/10
5. Dominatorzy Chociwel	6	10	26/9
6. Desperados	6	8	21/11
7. No To W Plecy	6	7	9/21
8. Wandalia	6	4	11/27
9. WKS Papirusy	6	4	8/30
10. Snow Kids	6	3	5/42
11. Promil Tucze	6	3	8/30
12. Ogniwo Dzwonowo	6	3	13/35

Liderzy strzelców:

35 - Maciej Więcek (Kebązraj), 14 - Zdzisław Szwańder (SKS Bród), 12 - Damian Dzierbicki (Blokiersi Dobropole).

Dwa razy podium na zawodach w Neubrandenburgu



6-osobowa grupa lekkoatletów z UKS „Arbod” w Dobrej wystartowała 16.12.2012 r. w międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym, rozgrywanym na hali w Neubrandenburgu.

W zawodach wystartowała duża grupa zawodników z Niemiec i klubów województwa zachodniopomorskiego. Zawodnicy naszego klubu, startujący na dystansie 800

metrów, swój debiut w zawodach halowych mogą zaliczyć do bardzo udanych. Milena Sadowska oraz Ryszard Rzepecki zajmowali w swoich konkurencjach drugie miejsca na podium. Ze swoich startów mogą być również zadowolone pozostałe zawodniczki: Kinga Borysiak (10), Wiktoria Bakalarczyk (2) w biegu młodziczek oraz Patrycja Florczak (5) i Małgorzata Stefańska (6) w biegu juniorek młodszych. A

Galeria tygodnika



Mała Anusia

Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl

Maraton Pisania Listów w Zespole Szkół w Resku po raz szósty

Maraton Pisania Listów jest akcją, która na stałe zagościła w naszych szkołach. Jest to akcja, której celem jest napisanie jak największej liczby listów w obronie ofiar udokumentowanych przypadków naruszeń praw człowieka. Listy, które napisaliśmy zostaną do końca roku przesłane do decydentów politycznych, od których zależy los tych ludzi. W tym roku pisaliśmy w obronie „więźniów sumienia” na Białorusi - Alesia Bialackiego i rosyjskiego zespołu Pussy Riot.

W naszych szkołach Maraton został przeprowadzony od 5 do 7 grudnia, uczniowie pisali listy w domach, na przerwach i na lekcjach WOS-u. Wspólnie uczniowie naszych szkół napisali łącznie ok. 250 listów. To świetny wynik.

Wielkie podziękowania należą się młodzieży za wysiłek i zaangażowanie. Za to, że im się chce.



Mamy nadzieję, że przyłączając się do tej niezwykle pozytywnej

akcji, zdołamy poprawić los wielu osób, niesłusznie przetrzymywanych w więzieniach i represjonowa-

nych na całym świecie.

A. Popielarz
Opiekun Grupy 74 AI



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Kierował po spożyciu alkoholu

9.12.2012 r. na drodze Łobez-Unimie, mieszkaniec gminy Łobez kierował samochodem marki VW, znajdując się po spożyciu alkoholu (0.21 mg/l).

Audi w Opla

9.12.2012 r. w Łobzie na ul. Rapackiego, mieszkaniec gminy Łobez, kierując samochodem Audi, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał na przeciwny pas ruchu, w wyniku czego uderzył w samochód marki Opel, kierowany przez Michała S.

Uderzył w drzewo

10.12.2012 r. na drodze Nowogard - Dobra, kierujący samochodem marki Fiat na prostym odcinku drogi, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, wpadł w poślizg, następnie uderzył w drzewo i przewrócił się na bok. W wyniku zdarzenia kierujący oraz pasażerka doznały obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala.

Naruszył zakaz

10.12.2012 r. na drodze Węgorz

zyno - Podlipce mieszkaniec gminy Węgorzyno kierował rowerem wbrew zakazowi prowadzenia rowerów w ruchu lądowym, orzeczonemu przez sąd w Łobzie.

Wpadł na ogrodzenie

11.12.2012 roku w Zajezierzu kierujący samochodem marki Scania Marek M., na łuku drogi nie dostosował prędkości do istniejących warunków na drodze, w wyniku czego na zaśnieżonej jezdni wpadł w poślizg i uderzył w ogrodzenie jednej z posesji.

Auta w rowie

11.12.2012 r., na drodze Cieszyno - Winniki, kierujący samochodem marki Volvo z naczepą, na prostym odcinku drogi, podczas manewru wymijania z nieznanym samochodem ciężarowym, w celu uniknięcia zderzenia zjechał na prawe pobocze, uderzył w barierkę ochronną i drzewo i wywrócił się do rowu. Jadący za nim Ford kierowany przez mieszkańca Radowa Małego, w czasie wymijania z tym samym pojazdem i w tych samych warunkach w celu uniknięcia zderzenia zjechał do przydrożnego rowu, uderzając w barierkę ochronną.

Pomoże, a nie zaszkodzi

Skarby medycyny ludowej – dobre rady Cecylii



Cecylia Pokomeda

Wszyscy wiemy, że alkohol w przenośni ma moc wyłączania mózgu od reszty ciała. Ten moment nazywa się sen. Wiemy, że snu nie da się niczym zastąpić.

Bardzo zmęczony mózg nie potrafi się wyłączyć. W takich wypadkach pomaga bardzo szybko alkohol. Inne środki wymagają więcej czasu, zanim zaczną działać. Ale jak zrobić, aby nie było alkoholu we krwi? Wystarczy, zamiast pić – po-

Powiedzenie mówi: powącha butelkę i już jest pijany

wąchać opary spirytusu z butelki. My usypiamy, nie ma alkoholu we krwi, a spirytusu nie ubywa w butelce. Opary działają bowiem na zasadzie narkozy i nie powodują skutków ubocznych.

Należy jednak pamiętać, aby alkoholu było niewiele w butelce, bo nam chodzi przede wszystkim o opary.

Można też dodatkowo wziąć do ust niewielką ilość spirytusu, tak aby nie było co połknąć, a nadmiar wypłuć.

To działa.

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

ulotek, plakatów, wizytówek, samokopii

**Łobez ul. Słowackiego 6
Tel./fax - 91 39 73 730**

INTERNET PROSTO Z SATELITY

- * modem i antena od 1zł,
- * abonament już od 99,00 zł miesięcznie,
- * szybkość transmisji do 18Mb/s - odbiór, do 6 Mb/s - nadawanie
- * zasięg w każdym miejscu,

PROFESJONALNY MONTAŻ I SERWIS
TEL. 500-357-466, MAIL:rsz@energo-centel.pl



NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl

Święta świętami, ale tradycja musi być, czyli co jest konieczne, aby wszystko (za)grało

Zagrać musi przede wszystkim muzyka i odśpiewane muszą być kolędy. Do kolęd oczywiście nie wlicza się popularna piosenka „Coraz bliżej święta”, tym bardziej z coca-cola w tle, aczkolwiek ta reklama i jej podobne rzeczywiście stają się już tradycją, podobnie jak filmy: „Sara”, „Kevin sam w domu”, czy „Sami swoi”.

Chodzi jednak o nieco starsze tradycje – typu jemioła, pod którą koniecznie trzeba się całować, niekoniecznie tylko z uroczą sąsiadką. Zona może nie być zadowolona. Zanim jednak dojdzie do całowania, należy wstać, najlepiej rano. I od tego, jaki mamy humor po wstaniu, zależy, jaki będzie następny rok. Drogie panie, nie ma co ręk załamywać, że jeszcze coś trzeba zrobić. Mówi się trudno i z uśmiechem trzeba ruszać do przygotowywania potraw, pamiętając, że te przygotowywane z miłością lepiej smakują. Nie ma też znaczenia czy nasi panowie powieszają bombki symetrycznie, czy też nie. Niech wiszą, jak chcą. Przecież to uśmiech jest najważniejszy. Jeśli w tym dniu ktoś będzie chciał utrzeć mak, może pojawić się problem, bowiem zgodnie z przesądami, ta dziewczyna, która uciera mak - szybko wyjdzie za mąż, a nie wiadomo czy np. jedyna córka właśnie o tym marzy.

W tym dniu ludzie są dla siebie zazwyczaj życzliwsi. Mając na uwadze, że zapamiętuje się to, co usłyszy się na początku dnia, niektórzy już od samego rana pukają do drzwi, by złożyć życzenia albo pożyczyć sól. Jeśli zobaczymy, że za drzwiami stoi kobieta, a jest pierwszym gościem w tym dniu, to najlepiej udawać, że nikogo nie ma w domu. Jeśli jako pierwsza zadzwoni – najlepiej rzucić słuchawką. Przesady-przesądami, ale jeśli mają się spełnić, to po co nam nieszczęścia i choroby w następnym roku? Lepiej poczekać aż zadzwoni lub przyjdzie do nas mężczyzna. Nieszczęście zapowiada również nieparzysta liczba biesiadników, w szczególności 13. Jeśli zdarzy się, że akurat taka feralna liczba osób znajdzie się przy stole, mówi się trudno – ktoś musi się poświęcić. Najlepiej poprzez losowanie wystawić jednego z biesiadników do drzwi. Tradycja mówi, że u sąsiada jest wolne miejsce przy stole. Ewentualnie można szybko zaprosić

kogoś samotnego, najlepiej z własnym nakryciem i zestawem dań. Kolejny z przesądów mówi, że w następnym roku spotka nas tyle przyjemności, ile spróbuje się dań w Wigilię. Jakby nie było 12-13 przyjemności w roku to niewiele, a z pewnością nieprzyjemne jest rozchorowanie się w wyniku przejedzenia. Najlepiej spróbować wszystkiego po kęsku, resztę zostawić na drugi dzień, a potem do zamrażarki. W nowy rok też coś trzeba jeść. Nie wolno jednak odstawiać do zamrażarki uszek, pierniczków bądź ciasteczek, w których ukryty jest pieniążek. Koniecznie trzeba go znaleźć w podczas kolacji wigilijnej, czyli jeść, aż znajdziemy 1 grosz polski, który w ciągu roku ma rozmnożyć się w fortunę. Rozmnoży się, o ile nie wydamy go tuż po świętach. Pozostali mogą pocieszyć się łuską z karpia i nosić ją w portfelu, może i one się rozmnożą? Najlepiej jednak mieć przy sobie trochę grosza – to też ma przynieść pomyślność w nowym roku.

Oprócz bogactwa wszyscy chcą być zdrowi. Przy kulejącej służbie zdrowia nie jest to zadanie łatwe, można więc posłużyć się starymi metodami zapewniania sobie przynajmniej przeżycia do następnego roku. Wystarczy jedynie wrzucić do pieca tyle polan, ilu jest biesiadników. A jeśli ktoś ma ogrzewanie z ciepłowni albo gazowe? Pozostaje mu narodowy fundusz zdrowia – współczujemy już dziś. Może skorzysta jednak z innego przesądu i mieć i zdrowie i bogactwo za jednym zamachem – przed wyjściem na pasterkę należy obmyć twarz w zimnej wodzie, w której wcześniej zanurzył monetę. Nie wiadomo czy działa ta wróżba, gdy do wody włoży się stówkę, z pewnością trudno ją będzie później wydać. Po powrocie z pasterkki ten, który pierwszy przekroczy próg domu, temu wszystkie sprawy w następnym roku będą układać się pomyślnie. Pod warunkiem, że w trakcie przepychanki rodzina nie połamie się wzajemnie.

Następny przesąd mówi, że „kto odmówi kolędnikom, ten sprowadzi na siebie nieszczęście”.

Wszystkie te przesady będzie można wypróbować już po końcu świata zapowiadanego na 21 grudnia tego roku.

Zapiski z pamięci (cz. 27)

Nasi i nie tylko

Przyjechał rano na parking facet sporym busem. Potrzebuje 12 silnych do łopaty. Zgłasza się więcej osób. Negocjują stawkę. Ma zapłacić po 8 marek za godzinę. Uzgadnia też swoje warunki. Nasi mają wybrać spośród siebie brygadzystę, który odpowiada za wykonanie pracy. Facet informuje że bierze kaucję za pożyczone łopaty po 20 marek. Pakuje 12- nastkę do busa i wiezie ich za miasto. Zatrzymuje się przy rowie prostopadłym do szosy, wyjmuje taśmę i kilka listew, wymierza i oznacza palikami nowy rów i każe kopać. Przyjedzie w porze obiadu. Więcej się nie pokazał. Natomiast przyjechała policja z właścicielem gruntu, który nasi dewastowali. Naszych zapakowano do policyjnych busów i zawieziono na posterunek. Jakikolwiek tłumaczenie nie było korzystne dla naszych. Wszyscy dostali niedźwiadki do paszportów i nakaz opuszczenia Niemiec w ciągu 3 dni.

Bandyci

Pewnego wieczoru na parking nad Elbą przyjechało czterech polskich bandytów. Jeden z nich miał pistolet, drugi granat, a dwaj pozostali po młotku. Sterroryzowali na całe 3 godziny kilkudziesięciu Polaków przebywających na parkingu. Widać było, że są dobrze wstawieni i odważni. Młotkami walili po dachach kilku samochodów. Nikt nie odważył się zaprotestować, obawiając się, że militaria są prawdziwe. Po ich wyjeździe nikt nie zgłosił na policję obawiając się, że policja bardziej zainteresuje się nie napadem, a tym, co oni robią na parkingu.

Antyterrorysty

Na parkingu było nas około 15 samochodów. Wiadomo, jak to przy tak sporej grupie, a to hałas, a to światła w nocy. Albo ktoś nasłął na nas, albo była to prewencyjna akcja, faktem jest, że na teren parkingu wjechała dwoma busami spora grupa antyterrorystyczna. Ubrojeni w krótką broń maszynową, w kominarkach, kazali nam stawać twarzą

mi do samochodów w szerokim rozkroku. Któryś z chłopaków próbował protestować, więc na ucieszenie dostał takiego szturchańca pistoletem, że zaraz się ucieszył. Przeszukiwali samochody, szukając broni, narkotyków i nadmiaru papierosów. Nic nie znaleźli. Kazali nam się wynosić jeszcze tego samego wieczoru.

Tanksztela

Jesteśmy po pracy. Jest czwartek. Za 15 minut wyjeżdżamy do Aldika. Czy kupić coś dla was, pytam kolegów? Kup chleba i kureczka. Jedziemy busem. Prowadzi młodszy syn szefa. Każdy robi sobie zakupy na cały tydzień. Kupuję też kilka piw i butelkę wódki. Wódka po 7 marek za 0,5 l. Po przyjeździe koledzy widzą moją wódkę. Chcą ją odkupić. Stawiam ją na stół. Po chwili jest po butelce. Ja nie piłem, bo wybieram się wieczorem do kumpla. Po chwili koledzy proszą, abym skoczył do tankszteli po kolejną. Proponuję, aby kupić od razu dwie, mówiąc że G to pół litra na trzech. Dają mi 25 marek, 20 na wódkę i 5 za drogę. Po chwili jestem z powrotem. Po 20 minutach dostaję następne 25 marek- zakup ten sam. Dwie godziny wcześniej za 25 marek mogłem kupić 1,5 litra. Ale po co? Przecież ich stać. Potem byłem świadkiem rozmowy przez telefon: kochanie w tym miesiącu wyślę mniej pieniędzy, bo nie było pracy.

Przebitka

Za miesiąc pracy w Niemczech na początku lat 90. w Polsce można było przeżyć ok. 3-4 miesiący. Ja po 2 latach pracy miałem już dwa maluchy, remont w domu, nowe meble, sklep z pełnym wyposażeniem i niezły poziom życia za ten okres. Moi niektórzy koledzy pracujący w Niemczech od połowy lat 80. potrafili mieć tylko długi. Większość wydalili na tankszteli. Gdy miałem możliwość wyjazdu do pracy w Hamburgu w latach 70., to przebitka wynosiła 1:10. Z tych, co tam wtedy pracowali, niewielu się dorobiło.